

# LUD

Rok 33 | CURITIBA, 26 LUTEGO FEVEREIRO | 1958 | Nr. 9

## Nasser Władcą Republiki Zjednoczonej Arabii

W dniu 22-go lutego dotychczasowy prezydent Syrii Shukri El Kuwatly wydał ostateczny dekret, w którym przedstawia wynik wyborów plebiscytowych na zatwierdzenie nowego państwa, oraz w sprawie wyboru prezydenta. Niesłychana dotychczas w wolnych wyborach liczba głosów otrzymał w Syrii Nasser, bo aż 99,98 procent głosujących.

Nie mniejsze zwycięstwo odniósł również Nasser w samym Egipcie, gdzie zdobył 99,99 procent głosów, spośród głosujących. Jednak na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania liczba otrzymanych głosów w Syrii wynosi 91,75 procent a w Egipcie 98,13 procent.

Nasser z zadowoleniem stwierdza, że oba zjednoczone państwa mogą teraz z całą śmiałością powiedzieć, że są wolne, i że żadne państwo obce nie ma prawa mieszać się do spraw wewnętrznych Republiki Zjednoczonej Arabii. Nie więc dziwnego, że zaraz polecił ograniczyć eksport i import towarów z krajami komunistycznymi, a żeby przez to ograniczyć

wpływ jaki mogłyby pośrednio wywrzeć na oba te kraje.

W dniu 24-go lutego Nasser niespodziewanie udał się do Damasku stolicy Syrii, gdzie spotkał się z byłym prezydentem Syrii Shukri El Kuwatly, oraz z przedstawicielami dotychczasowego rządu syryjskiego. Narady dotyczyły się prawdopodobnie najbliższego oddzielenia Gabinetu i Rady Wykonawczej, oraz nad przyszłą konstytucję i Republikę Zjednoczonej Arabii, która powinna być zatwierdzona przez oba narody na wspólnym posiedzeniu obu parlamentów.

Nasser widocznie był bardzo pewny swego zwycięstwa w wyborach, gdyż, podczas ich trwania nie zaniedbał kwestii spornej o terytorium należące do Sudanu. Postanowił wykorzystać okazję i zwołał tam plebiscyt, a dla zapewnienia spokoju na tym terenie wysłał swe wojska i patroly na granicę egipsko-sudańską, które ją przekroczyły naruszając tym samym prawa Sudanu, który już od 1902 roku jest prawnym właścicielem tych ziem. Premier Sudanu Sayed Ab-

dalla Bey Khall w imieniu swego rządu wniósł na ręce sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych Dag Hammarskjölda protest, w którym równocześnie prosi o oddanie sprawy agresji egipskiej do Rady Bezpieczeństwa przy tej organizacji.

Dziennik egipski "Al Chabab" oskarża Stany Zjednoczone, Anglię i Francję, o nową konspirację imperialistyczną, celem oddzielenia Sudanu od Egiptu.

Zanim ta sprawa została oddana do Rady Bezpieczeństwa, Dag Hammarskjöld zwrócił się do przedstawiciela egipskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych z zapytaniem by wyświeltli jakie stanowisko zajmuje Egipt. Delegat egipski oświadczył, że rząd egipski gotów jest zacząć na wyniki głosowania ogólnego w Sudanie, ażeby wówczas rozpocząć starania w sprawie granicy egipsko-sudańskiej. Dlatego Rada Bezpieczeństwa odrożyła tę kwestię, zaznaczając jednak, że zostanie ona później rozpatrzone.

## SPRAWA TUNISU NADAL GROŻNA

Jak już podawaliśmy Burguba zgodził się nie wnieść sprawy zbombardowania niawłoski tuniskiej przez samoloty francuskie do Rady Bezpieczeństwa. Jednak na skutek nacisku opozycji tuniskiej oznajmił, że jeżeli pośredniczący jest Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie zatwierdzą tej kwestii w ciągu tygodnia, będzie zmuszony przedstawić ją niezadowolone Radzie Bezpieczeństwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Burguba straszy Zachód, że w razie niepomysłnego załatwienia tej sprawy jest dla niego tylko jedno wyjście z tej sytuacji, a mianowicie ustąpienie ze swego stanowiska.

Oznacza to jednak, że wzburzone umysły ludności tuniskiej wybiorą na prezydenta jednego z tak zwa-

nych "młodych turków", którzy są zagorzałymi przeciwnikami Zachodu a zwolennikami ruchu pan-arabskiego i neutralizmu pomiędzy obu blokami światowymi na wzór Nassera. Nowy prezydent zapewnienia sobie pomocy gospodarczej i politycznej przystąpiłby niewątpliwie do Unii z Nasserem.

Wobec takiego postawienia sprawy Stany Zjednoczone i Anglia wywierają coraz większy nacisk na Francję, ażeby wycofała swe wojska bazujące w Tunisie, jak tego domaga się Burguba, oraz oddała port i bazę wojskową wraz z lotniskiem w Bizercie.

Z pewnością Burguba chce zastraszyć Zachód możliwością ustąpienia ze swego stanowiska, a objęcia go przez jakiegoś "młodego turka",

jednakże trzeba przyznać, iż niezadowolone ludności jest wielkie, gdyż Burguba pod presją opozycji oznajmił, iż kraj jego nie będzie ubiegał się o pomoc polityczną lub gospodarczą w krajach zachodnich.

Tunis nie chce się zgodzić zamknąć granicę ze swej strony dla uchodźców, czy nawet rebeliantów algerjskich. Godzi się jednak, by Francja ewentualnie uczyniła to na granicy algerjskiej, z tym jednak zastrzeżeniem, by wojska francuskie jej nie przekraczały. Francja natomiast domaga się całkowitego zamknięcia granicy tuniskiej z obu stron, na co Burguba sam i pod presją opinii swego narodu nie może się zgodzić, gdyż oznaczałoby to całkowitą klęskę powstańców algerjskich.

## W Trzech Słowach

● **BYLI DYREKTOR** Bezpieczeństwa Narodowego, pułkownik Henryk Trinidad Oliva znajduje się w więzieniu śledczym. Jest on posiadaczem o współudział w mordach prezydenta Carlos Castilho Armasa, a także i o inne przestępstwa.

● **SOWIETY** podają, iż mają nowy typ bomby wodorowej, który już został z powodzeniem wypróbowany. Bomba tego typu zostaje wyrzucona na wielkiej wysokości i kierowana jest do celu za pomocą radia. Radiostacja japońska z Tokio podaje, iż obserwatorium meteorologiczne zanotowało silny wstrząs i silne drgania powietrza, wywołane prawdopodobnie próbami bomb atomowych na Syberii.

● **NA OSWIADCZENIE** prezydenta Indonezji, Sukarno, ażeby zniszczyć powstańców na wyspach Sumatrze i Celebesie, powstańcy odpowiedzieli, że na ogień odpowiadają również ogniem. Wojna domowa grozi zatem niedawno wyzwolonemu państwu spod kolonializmu holenderskiego.

● **DELEGACJA** Argentynska z Raulem Ondartsem na czele w ciągu czterech dni pobytu w Polsce przeprowadziła rozmowy z przedstawicielami handlu zagranicznego na temat umowy handlowych Polski i Argentyny. Umowa została zawarta na około 5-ciu do 6-ciu milionów dolarów. Polska dostarczy Argentynie urządzeń do kopalni, blach walcowanych, rurociągów oraz szyn kolejowych.

● **AGENCJA TASS** podaje, iż ambasadorem sowieckim w Niemczech Wschodnich mianowana Rosja Michała Perwukhina. Zostanie on również przeznaczony na stanowisko przewodniczącego Komisji Stanowej dla spraw gospodarki zagranicznej.

● **ŚNIEŻYCE W AMERYCE.** Dowiadujemy się z listów prywatnych, że wschodnią część Ameryki Północnej nawiedziły w ostatnich dniach szalone śnieżyce i mrozy. Mroźne wichry i zadymki śnieżne spowodowały długie przerwy w komunikacji, zasypując drogi półmetrową warstwą śniegu. Tysiące samochodów pozostało na drogach. Najwięcej ucierpiałoby na pastwiskach w stanie Floryda, gdzie tego rodzaju zimna zdarzają się niesychnie rzadko. Tylko w jednym powiecie padło (na zapalenie płuc) ponad 30 tysięcy sztuk bydła.

Zmarły drzewa pomarańczowe i cytrynowe i sadzonki jarzyn. Miejscami śnieg jest na dwa metry głęboki. Władze zarządziły stan wyjątkowy, szkoły, fabryki pozamykano na jakiś czas. Fala mrozu na Florydzie, nazywanej "krajem wiecznej wiosny" jest straszliwą katastrofą.

## WIADOMOŚCI BRAZYLII

★ **ZASTÓJ.** — Był oczywiście karnawał — wszystko inne było mniej "ważne" i dlatego w gazetach nie było wiaściwie co czytać. Nic się wielkiego nie działo, a nawet jeśli co ważniejszego zaśzło, to dziennikarze nie mieli czasu zauważyć: bawili się lub przynajmniej patrzyli jak się inni bawią...

★ **DOLAR** przekroczył dwa tygodnie temu cenę stu kruczejów, czyli — jak pisze amerykańskie TIME — wart jest dziś tyle co amerykański cent. W ubiegłym, karnawałowym tygodniu płacono jednak za dolara nieco mniej niż setkę kruczejów: Cr\$98,50.

★ **ZMIANY W WOJSKU.** — Jedyną ważną wiadomością z ostatniego tygodnia jest fakt, że Prezydent Juscelino Kubitschek podpisał dekret, mocą którego komendantem Pierwszej Armii (1<sup>o</sup> Exército) pozostaje nadal generał Odilio Denys, który powinien już przejść na emeryturę przekroczył bowiem granicę wieku. Druga zmiana zaśzła w Drugiej Armii, stacjonowanej w São Paulo. W miejsce generała Herscket Hall komendę objął generał Aristóteles de Souza Dantas. Generał Herscket Hall podał się do dymisji, ale urzędowo nie podano do wiadomości, dlaczego się do dymisji podał. Nieurzędowo piszą dzienniki, że generał Hall nie jest zadowolony z pozostawienia generała Denysa na stanowisku. Kancelaria cywilna zaprzeczyła jakoby się podał do dymisji gen. Jaime de Almeida, dowódca II Armii stacjonowanej w Rio Grande do Sul.

★ **OSZCZĘDZAC!** Były dyrektor Gieidy (Bolsa de Valores) oświadczył, że pożyczka 100 milionów dolarów, jeżeli się ją nawet uzyska z Ameryki, nie pomoże wiele na uratowanie wartości kruczejów, jeżeli Brazylia nie ograniczy swych wydatków na towary zagraniczne. Powinnyśmy kupować — oświadczył p. José Willemens — tylko surowce dla naszych fabryk i benzynę.

Niestety — wystarczy popatrzeć na kurtybyskie ulice i policzyć luksusowe samochody, które jakoś przeszły przez wszystkie cła i dostały się do kraju. Nie przyszły za darmo. Poszły za nie — grube tysiące dolarów do Ameryki.

★ **PERON DO BRAZYLII?** — Tylko pogłoski! Peron uciekł najpierw do Paragwaju, stamtąd do Panamy, z Panamy do Wenezueli, a po ostatniej rewolucji wyniósł się z Wenezueli do Republiki Dominikańskiej. Mają go stamtąd wydalili, bo zamiast siedzieć spokojnie jak przystało na uchodźca korzystającego z prawa azylu, robi nadal politykę. Podobno chciałby się znaleźć w Brazylii. Nastroje są jednak takie, że rząd federalny prawdopodobnie nie przynajmniej tu prawa azylu. Będzie to oczywiście zależało od wyniku wyborów w Argentynie. Tymczasem tajna policja ma oko na działalność propagandistyczną Perona przebywających w Brazylii.

★ **KATASTROFA LOTNICZA.** — Pilot Antonio Alves Ferreira sfałszykował w Belo Horizonte awionetkę (Teco-Teco). Udał się nią w podróż do rodzinnego miasteczka Corinto. Gdy przed lądowaniem zaczął próbować karkołomnych sztuk lotniczych, oderwało się prawe skrzydło awionetki. I pilot ponosił śmierć.

★ **RYZ BRAZYLJSKI.** — Ryz stoi na trzecim miejscu jako jeden z najważniejszych produktów rolnych (po kawie i kukurydzy). Najwięcej ryzu produkuje Rio Grande do Sul, (790 tysięcy ton), następnie idą stany São Paulo (751 tysięcy ton), Minas Gerais (591 tysięcy ton), Goiás (371 tysięcy ton), Paraná produkuje 182 tysiące ton. Wartość ryzu wyprodukowanego w roku 1957 dochodzi do 20 bilionów kruczejów.

★ **RYCYNUS W RIO GRANDE DO SUL.** — Rio Grande do Sul produkuje rocznie około 3 tysiące ton oleju rycynowego. Przemysłowcy są zdania, że produkcja może być o wiele wię-

ksza do 40.000 ton i planują założenie fabryki 10-ku przetworów tego oleju, potrzebnego do wyrobu niektórych plastyków, mydła, farb i smarów. Produkcja z hektara: 2.500 kilo!

★ **ŚMIERĆ KOSI** — czasem bardzo dziwnie. W Rio de Janeiro zdarzył się wypadek, że żona człowieka, który zmarł na serce (był to dezbargador Miguel Batista) zmarła również na serce, tego samego dnia, o 15 minut później, przejawy się boleśnie utratą małżonki. Inny dziwny zgon: kobieta została trafiona kulą rewolwerową jadąc pociągiem. Kto strzelał? Nikt nie wie.

Oczywiście karnawał spowodował też kilkadziesiąt wypadków śmiertelnych.

★ **"CHOROBA CHAGASA"** (Doença Chagas). Rzadko kiedy nadajemy chorobom nazwę lekarzy, którzy je opisali i znaleźli ich przyczynę. Jest jednak i taka choroba: przyczynę jej odkrył 46 lat temu Carlos Chagas i nazwano ją chorobą Chagasa. Jest to choroba zakazna podobnie jak malaria lub żółta febra. Ale podczas gdy malarie przenosi z człowieka na człowieka komar widliszek (Anopheles), a żółta febra inny gatunek komara (Aedes Aegypti), to zarzek choroby Chagasa przenoszą owady znane pod nazwą "barbeiros". Jest ich tysiące po biednych chałupach kabokierskich, przesiadującą za deszczukami, a w nocy następują śpiących, pijąc ich krew i zarażając ich przy tej sposobności ruchliwym zarzakiem zwanym w medycynie "Trypanosoma Cruzii".

Choroba ta rozpowszechniona jest w całej Brazylii, zwłaszcza w Mato Grosso, Minas i São Paulo. Rządy stanowe wydają co roku grube miliony na terenie roboactwa roznoszącego zarzek. Sam stan São Paulo wydaje ponad 70 milionów kruczejów rocznie.

★ **NARODY BAŁTYCKIE** — Litwa, Łotwa i Estonia — utworzyły przed kilku laty wspólny komitet niepodległościowy na emigracji. Komitet ten urządził w São Paulo w ubiegłą niedzielę obchód z okazji czterdziestej rocznicy uzyskania przez te narody niepodległości po pierwszej wojnie światowej.

★ **CARVALHO PINTO**, obecny sekretarz skarbu w rządzie sampauijskim, kandydujący na stanowisko gubernatora tego stanu cieszy się coraz większą popularnością. Według dotychczasowych wiadomości będzie miał większe szanse niż A. de Barros. Carvalho Pinto należy do Partido Democrata Cristiano.

★ **JEEPOM PRZEZ 35 KRAJÓW.** Sport i propaganda! Sport — bo nie lada to sztuka przejechać jeepem przez tyle krajów (robiąc razem 56.000 km!). Dokonało tego kilku starszych skautów brazylijskich — Antonio Gabriel Fonseca Junior, Paulo Pinheiro de Andrade i Everardo de Melo Nogueira. Propaganda: bo jest to wycieczka nie tylko skautowska, ale i fabryczna, dowodzący tysiącami ludzi, że jeepy produkcyjne brazylijskie są wytrzymałe i dobre. Skaucl wrócili do Rio po swej długiej i trudnej podróży.

★ **PSZENICA.** — Rząd federalny utworzył osobną komisję której zadaniem będzie czuwanie nad zapewnieniem pszenicy. W roku 1958 produkcja pszenicy krajowej powinna wzrosnąć — około 700 tysięcy ton ziarna ma się znaleźć na rynku zbożowym. Trzeba będzie jednak importować dwa razy tyle. Zakupimy w Argentynie 450 tysięcy ton, w Urugwaju 250 tysięcy, a resztę sprowadzi się z Ameryki. Równocześnie rząd myśli (oby nie tylko myśla!) o ułatwieniu wywozu pszenicy riograndeńskiej do ważniejszych portów.

## FRONDIZI WYGRAL WYBORY

Wybory w Argentynie wygrała partia radykalna (Partido Radical Intransigente) kierowana przez pana Artura Frondizi — zdobywając blisko trzy i pół miliona głosów (na 10 milionów głosujących). Druga partia radykalno-ludowa, pozostająca pod kierunkiem Balbina zdobyła przeszło 2 miliony głosów. Zwycięstwo partii Frondiziego jest zapewnione.

Frondizi nie jest jeszcze wybrany prezydentem: w niedzielę 23 lutego ludność wybrała deputowanych oraz tak zwanych "elektorów", którzy dopiero wybiorą prezydenta. Jest jednak pewne, że zostanie nim Frondizi. Tymczasowy prezydent rządu rewolucyjnego Pedro Aramburu zaprosił już Frondiziego na dłuższą rozmowę do pałacu prezydenckiego i zapewnił go, że dnia 1-go maja rządy przekaże, zgodnie ze swą zapowiedzią, nowemu prezydentowi.

Frondizi ma zamiar jeszcze przed objęciem urzędu prezydenta Argentyny udać się w podróż do Europy, oraz w

drodę powrotnej ma zamiar wstąpić do Nowego Jorku, podobnie jak to uczynił prezydent Brazylii Juscelino Kubitschek między wyborami a objęciem władzy.

Frondizi zdobył swą znaczną przewagę nad przeciwnikami dzięki poparciu peronistów oraz komunistów. Liczy on obecnie 49 lat. Jak już zaznaczyliśmy od początku swej działalności politycznej był radykałem. W 1946 roku został wybrany deputowanym, a w wyborach z 1951 rywalizował z Ryszardem Balbinem, najgroźniejszym swoim przeciwnikiem, który wówczas zajął miejsce vice-prezydenta.

Podczas epoki peronistycznej w Argentynie, był zagorzałym przeciwnikiem dyktatorskich rządów Perona. Po Rewolucji Wyzwolenczej w 1955 roku ubiegał się o pozyskanie mas robotniczych, oraz zdobył zaufanie w kołach peronistów oraz komunistów, co mu zapewniło obecnie zwycięstwo w wyborach.

## Ks. Biskup Sobalkowski Zmarł Nagle Nazajutrz Po Otrzymaniu Sakry Biskupiej

Dnia 12 lutego w Częstochowie na Jasnej Górze zmarł nagle w czasie Mszy św. Ks. Biskup Szczepan Sobalkowski. Został on mianowany biskupem sufraganem kieleckim dopiero miesiąc temu, dnia 9-go stycznia b. r. Sakrę biskupią otrzymał w przeddzień swego zgonu, dnia 11 lutego. Konsekracja odbyła się w Kielcach. Konsekratorem był Ks. Biskup Czesław Kaczmarek a współkonsekratorami Ks. Biskup Michał Klepacz z Łodzi i Ks. Biskup Piotr Kalwa z Lublina. W tej samej ceremonii sakrę biskupią otrzymał również ks. Jan Jaroszewicz, mianowany również sufraganem kieleckim razem z ks. Sobalkowskim.

Ks. Biskup Sobalkowski pochodził z Zawiercia i urodził się w roku 1901. Studia teologiczne odbywał w Seminarium Kieleckim i na Uniwersytecie w Innsbrucku. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1924. Od roku 1929 pracował w seminarium duchownym w Kielcach gdzie był profesorem teologii moralnej, a od roku 1945 rektorem tegoż seminarium. Był on dwukrotnie aresztowany i więziony przez reżim komunistyczny w Polsce.

Pierwszy raz był aresztowany w roku 1950 i wkrótce potem zwolniony. Aresztowany po raz drugi w styczniu 1951 roku był więziony aż do 1956 roku. Po zwolnieniu z więzienia wrócił na stanowisko rektora seminarium kieleckiego, na którym go zastała nominacja na biskupa sufragana kieleckiego.

## WIZYTA U GUBERNATORA



Proboszczowie parafii Prudentópolis i Virmond: Przewielebny Ksiądz Józef Kielczewski oraz Przewielebny Ksiądz Kazimierz Rożnowski w towarzystwie pana Władysława Lachowskiego, Dyrektora "Águas e Esgotos", byli z oficjalną wizytą u Gubernatora naszego Stanu p. Mojszesza Lupiona.

Podczas wizyty omawiane były sprawy parafialne i municypalne.

## KALENDAR! — KALENDARZ!

Wchodząc do Redakcji "LUDU" i spoglądając na półki, zauważył się na nich coś ponad 200 Kalendarzy "LUDU" na rok 1958. Pierwsze pytanie, jakie się narzuciło, to: czy były one drukowane po to, aby kurz je okrywał na półkach Redakcyjnych? Odpowiedź twierdząca mogłaby dać tylko ten, kto go jeszcze nie przeczytał. Ale kto już przejrzał piękne artykuły w nim umieszczone, interesujące ciekawostki, ładne wiersze, "dobry humor" i wiele

pięknych klisz a ponadto wie, że cena tylko Cr\$ 30,00, a zarazem z przesyłką pocztową poleconą tylko Cr\$ 35,00, absolutnie nie zgodzi się z tym, aby miały leżeć na półkach Redakcyjnych. Przypuszczam, więc, że przy następnym odwiedzeniu Redakcji "LUDU" już tych Kalendarzy nie zobaczymy na półkach Redakcyjnych, bo już chyba będą na stolikach Czytelników, spełniając swoje zadanie, to jest, umilać życie naszym Rodakom na ob-

czyźnie, a Kalendarz "LUDU" na rok 1958 spełni dobrze to zadanie. Prawda, że czasu do nabycia jeszcze dużo, ale lepiej kupić wcześniej, bo tak przynajmniej Administrator nie będzie musiał się martwić, że jeszcze tyle Kalendarzy leży na półkach.

I. M.

## Dobra Okazja!!!

Do sprzedania młyn, woda dobra, z domem mieszkalnym i pięć akrów ziemi, blisko Rebouças, sześć kilometrów od Rebouças.

Zwracać się do SILVESTRE PRZYBYLSKI Cx. postal 6 — Rebouças, albo do Hipolita Dopierskiego.

## Sprzedaje się

Fabrykę ceramiki o 1.800 m. powierzchni ziemi zabudowanej, oraz cztery i pół akra ziemi, leżącej dwa km. od nowej AUTO ESTRADY CURITIBA — PARANAGUA Km. 10, a cztery km. od stacji Pinhais.

Produkcja miesięczna: 100.000 cegieł i 40.000 dachówek. Motor 28 H. P. "oleo crú", prasa do dachówek, ogniaczek MILD, złoża gliny od 3-ech do 4-ech metrów głębokie. Światło 300 metrów od ceramiki.

Umawiać się z panem Sicheo przy Pracza Rui Barbosa 537 — 3.º andar, — apto. 6 — Curitiba.

## DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— LEKARZ —

Laureat i Docent Uniwersytetu Parafińskiego.

Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Zoiadka, Wątroby, Kiszek.

Leczenie Wrzodów Żołądkowych, Chorób Wątroby, Zapalenia i Pasożytów Kiszek (Ameba, Tasiemiec itd.)

KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH

Konsultorium: ULICA CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edifício Brasilino Moura). Przyjmuje od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach

Rezydencja: ULICA CORONEL DULCIDIO, 1571 CURITIBA — TELEFON 3810

## LUD

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski  
Diretor: Pe. Domingos Wisniewski, C.M.

Administracja: ALAMEDA CABRAL, 346  
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)  
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Telefon 1493

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:  
Weselką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:  
REDAÇÃO DO "LUD"  
Caixa Postal 155  
CURITIBA — PARANA

PRENUMERATA ROCZNA —  
w Brazylii i w innych krajach amerykańskich ... Cr\$ 150,00  
Dla innych krajów ... Cr\$ 250,00  
Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 300,00  
Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Floreńskiego Cr\$ 3,50  
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre ... Cr\$ 5,00

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:  
SAO PAULO: w kiosku gazetyowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João).

W kiosku gazetyowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguaô Principal), przy wejściu do Parku.  
PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrijo Parobé, Loja n. 3

## MINERVA

FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi. CURITIBA: MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO. INTERIOR: PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ E UNIÃO DA VITÓRIA. Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

## STULECIE POLSKICH SIÓSTR RODZINY MARYI I ICH DZIAŁALNOŚĆ NA TERENIE BRAZYLIJSKIM

Dnia 27 grudnia 1957 roku Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi obchodziło rocznicę stulecia swego istnienia i działalności. Było to niewątpliwie bardzo ważne wydarzenie dla świata katolickiego i rocznica ta była obchodzona w Polsce bardzo uroczysto. Oprócz szeregu akademii okolicznościowych, została odprawiona msza św. przez Ks. Kardynała Prymasa Wyszyńskiego.

Z tej okazji należy się wspomnieć kilka słów o tej ważnej dla nas organizacji. Rodzina Maryi powstała w Petersburgu 27 grudnia 1857 roku. Założycielem tego zgromadzenia był Ks. Zygmunt Feliński, późniejszy arcybiskup warszawski. Praca sióstr ustalała się zależnie od potrzeb społeczeństwa i warunków zewnętrznych. Obok prowadzenia zakładów, szpitali, przytułków, ochronki i szkół, pokazywał wkład dawała Rodzina Maryi w pracę parafialną, która obejmowała nauczanie religii, opiekę nad młodzieżą, sierotami, dziećmi niezmężonych rodziców, starcami, chorymi i biednymi w parafii, oraz troskę o kościoły.

Z chwilą objęcia stolicy arcybiskupiej w Warszawie, Ks. Arcybiskup Feliński sprowadził Rodzinę Maryi do Polski. W roku 1883 Ks. Arcybiskup udaje się pod zabór austriacki i na Podolu zakłada nową kolebkę Rodziny Maryi. Na początku dwudziestego stulecia obie gałęzie Rodziny Maryi — z pod zaboru rosyjskiego i z pod zabo-

ru austriackiego — połączyły się i odtąd stanowią jedno zgromadzenie zakonne. W roku 1934 Papeż Pius XI zatwierdził ostatecznie ustawy. Obecnie istnieją cztery prowincje: trzy w Polsce, jedna w Brazylii.

Do Brazylii siostry udają się w roku 1906, by dzielić twarde los Polaków na obczyźnie. Obecnie w trzech stanach Brazylii (Paraná, Santa Catarina i Rio Grande do Sul) pracuje ogółem przeszło 300 sióstr. Prowadzą tutaj gimnazja, seminarium nauczycielskie, szkoły powszechne z internatami (38), szpitale (12) i schroniska dla starców (2), oraz pracują w trzech seminarjach duchownych.

Kto z nas nie zna tych zdolnych, pracowitych i nieustraszonych sióstr? Dużo z nas (z polskiego pochodzenia), możliwe większa część, uczęszczała do szkół Rodziny Maryi, rozsiąanych po miastach a nawet po koloniach parafińskich. Zawdzięczając im synowie emigrantów mieli sposobność nauczyć się czytać i pisać. Wiadomym jest bowiem że pół wieku wstecz nie było szkół rządowych w interiorze.

Miałem niedawno przyjemność dowiedzieć się że zgromadzenie sióstr Rodziny Maryi, wymaga od nowicjuszek władania językiem polskim, to też dziwno mi było gdy jednego razu usłyszałem siostre — która była z pochodzenia włoskiego — rozmawiającą płynnie naszym językiem. Wynika z tego że

oprócz przyczyniania się sióstr do kształcenia młodego pokolenia, zachowują w swych instytucjach mowę i tradycje swych przodków, w czasie gdy wynaradawianie Polaków staje się prawie całkowite i beznadziejne, chociaż nie jest zabronione obecnie nauczanie języka polskiego.

Tutaj w Ponta Grossa są cztery oddziały Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi: sekcja przy kościele św. Józefa, dwa przytułki dla starców i szkoła powszechna.

Przy tej ostatniej, dla uczczenia stuletniej rocznicy założenia Zgromadzenia, postanowiły siostry zbudować piękny i obszerny gmach w którym będzie czynne gimnazjum. Ta poważna inicjatywa spotkała się z ogólnym zadowoleniem między Kolonią Polską, nie tylko z powodu że to polskie siostry budują, jakoteż dlatego że ostatnio miasto bardzo się rozrasta i budowa nowych szkół jest niezbędna. Wydaje się, że miasto obudziło się z letargu i chce koniecznie — z jakiegoś nieznanego powodu, możliwe że z zazdrości — zostać podobnym do stolicy. Niewątpliwie wzrost ludności wymaga wszelkich ulepszeń i poważnych imprez i dlatego siostry w dobrej chwili postanowiły powiększyć swą działalność, za co im składamy gratulacje i szczerze życzenia przedkiego wykończenia budynku, jakoteż rychłego funkcjonowania gimnazjum.

Tadeusz Kruł

## Alto Paraguaçu rusza naprzód

POŚWIĘCENIE MŁYNA BRACI LANDOWSKICH...

Czyżby punkt zwrotny dla naszego Paraguaçu? W zeszłym roku wszczął się ruch na dobre. Estado za staraniem vereadora p. A. Pieczarki zamakadamiowało drogę z Itaiópolis do Paraguaçu. Kilka domów muryowanych nie się ku gorze.

Szpital św. Józefa pewno w marcu b. r. doczeka się inauguracji. Bracia Koppe otworzyli oficynę, dwa zakłady słuźarsko-kowalskie, zmodernizowały się. R. Kollross odnowił swój młyn a firma Irmaos Landowski, przerobiła swój młyn gruntownie zaopatrując go najnowocześniejszymi maszynami i aparatami.

Kościół nasz, chluba kolonistów, przybrał majestatyczną szatę na zewnątrz; wieża pokryta została wiecznie trwałym granitem na fundamencie cementowanym, ściany przystroily się na rustyko, szczyt wieży w blasku słońca a więcej księżycy liści z białych pitek, które pokryły cały hełm wieży, zegar wieżowy na trzy strony, ożywia całą okolicę, wydzwaniając regularnie godziny.

Bawił u nas nasz miły i sympatyczny deputado Santa Catariny, Stanisław Romanowski. Skorzystał z okazji, by zetknąć się z kolonistą. W salonie parafialnym zebrali się sporo ludzi, by wysłuchać jego dyskursu. Zaznaczył on, że pracował jak mógł, zrobił staranie, by zwinąć kooperatywy Herva Mate od podatków, wyrobił subsydium dla szpitala, formującego się w Alto Paraguaçu w sumie Cr\$ 200.000,00, uzyskał werbę 10 milionów na powiększenie usiny w Itaiópolis, wniósł projekt, by z powrotem włączyć do naszego municypium Rio da Prata i Mirador, i wiele... wiele innych projektów.

To też jednogłośnie i żywiołowo okrzyknęli liczenie zebrani koloniści Stanisława Romanowskiego jako swego kandydata do Estado na najbliższe wybory. Szczęść mu Boże a koloniści wszystkie niech nie szukają obcego skora mają swego i to dzielnego kandydata.

30-go stycznia młyn Landowski przeżył swój wielki i piękny dzień. Ks. Proboszcz Br. Niemiękiewicz poświęcił dzieło wspaniałe, można powiedzieć nowy duży najnowocześniejszy urządony, i

zaopatrzony młyn elektryczno-motorowy.

Firma zakupiła motor Oleo Crú "Motorpal" zakupiony z Polski, z Andrychowa. Nowy motor elektryczny 40 H. P., nowa maszyna, wałce z Radomsko również z Polski, tak że młyn pracuje na 4 duże wałce, (2 z Polski), kamień na żyto, zdolny zmieścić 700 kg. na dobę. Na ukończeniu "silo" pozwoli gromadzić dostateczną ilość ziarna kupowanego od kolonistów, względnie gdy zabraknie z zagranicy.

Przy poświęceniu Ks. Proboszcz podkreślił z uznaniem wysiłek pracy braci Landowskich, mówiąc, że zwyciężnie kapitał buduje "Industrie" a tu praca mozolna, wytrwała i umiejętna stworzyła tak wspaniałe dzieło; sami bracia wykonali całą konstrukcję młyna, bez inżyniera, bez t. zw. fachowców, tak jak sami młyn cały obsługują i mają 2-ma kaminionami rozwiozą po Santa Catarinie i Paranie. Z uznaniem też podkreślił Ks. Proboszcz, że firma jak rodzina Landowskich nie wstydzi się swojego polskiego imienia zaopatrując się o ile tylko możliwe w sprzęt i maszyny polskie, interesując się produkcją z Polski, i ambicją firmy pokazać, że co polskie to jednak trwałe i dobre.

Szczęść Boże i pomyślnego rozwoju firmie "Irmaos Landowski Ltda." z Alto Paraguaçu.

Alto Paraguaçu, 11-II-1958. Uczestnik Uroczystości

### POSZUKIWANIE!

Uczestnik Powstania Warszawskiego, Franciszej Magdziarz, zamieszkały obecnie w Krakowie przy Alei Słowackiego, 14 m 8 poszukuje oficera Armii Polskiej Pana Jana Kauffer-Wisniewskiego, który swego czasu przebywał w Kurytybie, następnie wyjechał do armii Generała Sikorskiego, a po skończonej wojnie powrócił znow do Brazylii.

AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLIJSKIE pod kierownictwem Prof. Tadeusza Morozowicza — na falach rozgłośni Guairacá, 560 kilocykłów 535 i 7/10 m., każdej środy o godz. 20.30 ((8-mej i 30 wieczór).

ś. + p.

## Albert Parcel

W dniu 25-go stycznia b. r. zmarł zaopatrzony św. Sakramentami, na kolonii Mandaguaçu, Albert Parcel, w wieku lat 66. Ś. p. Albert urodzony w Warszawie przybył do Brazylii mając lat 15.

Gorliwy katolik, dobry ojciec i Polak był stałym prenumeratorem "Ludu" i "Lar Católica".

Porzucił w nieutulonym żalu: wdowę Wiktorię Klonka Parcel i siedmioro dzieci: Jana i Józefa, zamężne córki: Karolinę, Maryję i Helenę oraz panny: Annę i Joannę.

Pograżona w smutku rodzina składa serdeczne "Bóg zapłać" Przewielebnemu Ks. Proboszczowi Frei Ambrosio, który odprowadził zwłoki ś. p. Alberta na miejsce wiecznego spoczynku oraz tym wszystkim, którzy uczestniczyli w pustej nocy i pogrzebie zmarłego.

ANNA ALDI PARCEL

## Biuro Rachunkowości "SKRABA"

Odp. Contador J. SKRABA

Prowadzi księgi kupców i przemysłowców lub wszelkie sprawy związane z organizacją i rejestracją firm. — Sprawnie: Imposto de Renda — De Consumo — Do Selo — Lub przepisy Stanowe i Municypalne.

ALAMEDA DONA IZABEL n.º 172 — CURITIBA  
CAIXA POSTAL n.º 1.876

## JARDIM AGUAS BELAS

SPRZEDAJE SIĘ

LOTY — LOTY

DOBRA LOKATA KAPITAŁU

POŁOŻONE OBOK AEROPORTU W AFONSO PENA

Okolica wielkiej przyszości — Loty: 12 x 42 mtr.

CENY DO OMOWIENIA NA MIEJSCU

Rua Viscondé do Rio Branco 746 - SAO JOSÉ DOS PINHAIS

Korespondencja: po polsku i portugalsku.

NOVO: Filial — RIO DE JANEIRO.

Rua Mayrink Veiga 28/3º — S/3 — TELEFON RIO 234043

## DESPACHAMOS PACOTES DE PORTO FRANCO TRIESTE

Despachamos pacotes c/roupa usada até 10 kg

PACOTES ATE KG.	1	3	5	10	15	20	30 kg.
Austria .....	.61	.76	.90	1.61	2.50	3.31	"
Alemanha (Leste-Oeste) .....	.70	.90	1.08	2.06	3.05	4.05	"
Bulgária .....	.98	1.17	1.35	2.24	3.85	4.74	"
Checoslováquia .....	.72	.90	1.08	1.97	3.13	4.21	"
Hungria .....	.71	.90	1.08	1.97	2.86	3.76	"
Israel .....	.92	1.31	1.78	2.88	—	—	"
Itália .....	.61	.76	.90	1.61	2.33	3.03	"
Iugoslávia .....	.61	.76	.90	1.61	2.33	3.03	"
Polska .....	.82	1.04	1.26	2.33	3.40	4.47	"
Portugal .....	.70	.90	1.08	2.06	3.05	4.05	"
Rumânia .....	.72	.90	1.08	1.97	2.96	3.76	"
S. Arabia-Jordania .....	.92	1.31	1.78	2.88	—	—	"
URSS Europa .....	—	—	1.85	3.00	5.28	7.05	"
URSS Asiática .....	—	—	2.80	4.80	6.50	8.00	"

Importação e Exportação MARYAN VUKOSAV LTDA.  
S. Paulo, Praça da Sé, 399 — Tel.: 36-8530  
Importadores dos produtos TATRA COMPANY (Hervas naturais)

# Czy w Polsce jest przeludnienie?

W jednym z ostatnich numerów wrocławskiego tygodnika "Nowe Sygnały" (numer kolejny 62) ukazał się ciekawy artykuł W. Myslenickiego p.t. "Czy w Polsce jest za dużo dzieci?" W artykule tym autor omawia zagadnienie przyrostu naturalnego w niektórych krajach, dokonując — jak pisze — "pewnego rodzaju konfrontacji aktualnej sytuacji ludnościowej w Polsce z sytuacją w niektórych krajach europejskich i w miarę potrzeby pozaeuropejskich, o ile uzasadnione są analogie".

"Z punktu widzenia ekonomicznego — pisze Myslenicki — byłoby rzeczą istotną ustalenie, czy przyrost naturalny w Polsce rzeczywiście stanowi groźbę dla podnoszenia stopy życiowej i czy naprawdę jest on następstwem zastraszająco niskiego poziomu kultury, oświaty i ogólnego życiowego uświadomienia.

Tego rodzaju poglądy wypowiada się, jak wiadomo, dość powszechnie. Co mówią jednak wskaźniki demograficzne. Zróżnicze w a nie wskaźników przyrostu naturalnego wśród krajów europejskich i pozaeuropejskich jest niewątpliwie ogromne. W ostatniej grupie państw wykazujących najwyższy przyrost naturalny — od 15 do 20 osób na tysiąc mieszkańców — są Stany Zjednoczone, Jugosławia, ZSRR, Polska i Kanada. W latach powojennych —

stwierdza Myslenicki — nastąpiło w Polsce prawie dwukrotne zwiększenie rozrodności. "O ile w okresie minionego półwiecza tendencje rozrodności polskiej były zdecydowanie regresyjne — od 16 na tysiąc w roku 1909 do 10 na tysiąc w roku 1938 — to ostatnio, jak już wspomnieliśmy osiągnęliśmy w przyroście naturalnym 19 osób na tysiąc mieszkańców... Najwyższy wzrost ludności występuje w województwach najsłabiej zaludnionych na skutek niezakończonych jeszcze procesu osiedlenia..."

Przyrost naturalny na ziemiach dawnych wynosi 16 na tysiąc, natomiast w województwach odzyskanych — ponad 27 na tysiąc. Jest to zrozumiałe, gdy wziąć pod uwagę, że na obszarach tych, podobnie jak to się zwykle dzieje w okresach wzmócenego osadnictwa, zamieszkuje społeczeństwo aktywniejsze i młodsze pod względem struktury wieku".

W różnych publikacjach zajmujących się zagadnieniami demograficznymi dość często powtarza się banalny argument: im większa gęstość w kraju — tym więcej rodzi się dzieci, tym szybciej zwiększa się ludność. Krajem największej gęstości ludności jest Kanada, gdyż tam dzieci rodzi się najwięcej; jeszcze więcej niż w Polsce. A jednak Kanada jest przyszluswio bogata". Podobnym przykładem mogą być Stany Zjednoczone.

"Wielu publicystów wypowiadając się w sprawie przyrostu naturalnego w Polsce kieruje się kryteriami oceny, które nie zawsze są wynikiem znajomości problemu. Czasem nawet odnosi się wrażenie, jak gdyby w poszukiwaniu przyczyn naszych trudności gospodarczych znaleźniono wreszcie najważniejszą: dzieci. Za dużo dzieci, za dużo ludzi. Wystarczy jednak bodaj pobieżnie przyrzeć się sytuacji demograficznej w większości państw europejskich na przestrzeni ostatnich 30 lat, aby zrozumieć niedorzeczność takich poglądów".

Z opracowanej przez Myslenickiego tabeli przedstawiającej zmiany ludności w 19 krajach europejskich w ostatnich 30 latach (dwa okresy: 1924 — 1925 oraz 1954 — 1955) wynika, że tylko w dwóch krajach — w Czechosłowacji i w Polsce — jest mniej ludności niż było przed 30 laty. Deficyt ludnościowy w Polsce — przypomina Myslenicki — spowodowały ogromne straty wojenne i powojenne zmiany terytorialne.

"Obecne zaludnienie Polski odpowiada mniej więcej zaludnieniu pierwszych lat dwudziestolecia międzywojennego, gdy mieliśmy także ponad 27 milionów mieszkańców". Na kilometr użytkowy rolnych w Polsce przypada obecnie 134 mieszkańców, a więc jest to "dostateczna rolnicza baza wyżywienia-

wa". Nie można za tym mówić o przeludnieniu, wystarczy bowiem przypomnieć kraje takie, jak Włochy, Anglia, Niemcy ze wskaźnikiem od 320 do 500 osób.

Nikt nie uwiery — stwierdza dalej Myslenicki — w przeludnienie i ubóstwo Polski, gdzie "oprócz korzystnych warunków rolnych — osiągnięto, średnio na jednego mieszkańca, najwyższe na świecie, poza Wielką Brytanią, wydobywie węgla, gdzie są sprzyjające warunki pracy licznym gałęzi przemysłu i nieograniczone możliwości rozwoju rybołówstwa. Problemem są u nas tylko metody gospodarowania". (FEP).

**DR. LEOPOLD ANTONI SOKOLOWSKI**  
ADWOKAT  
MOWI SIĘ PO POLSKU  
Rua Voluntários da Pátria,  
prof. São José dos Pinhais



## Wiadomości z całego świata

**★ STANY ZJEDNOCZONE** donoszą, iż Roy Rubottom, sekretarz stanu dla spraw ogólnoo amerykańskich uda się 26 lutego w podróż do krajów amerykańskich. Na początku swej podróży uda się do Wenezueli i Kolumbii.

**★ MIESZKANCY** Egiptu i Syrii przybywają do miast na Egipcie napotyka zwłaszcza na wielkie trudności komunikacyjne, gdzie większość przybywa pieszo lub na wielbłądach. Równocześnie niemał z początkiem głosowania, Nasser spotkał pierwszy kłopot z Arabią Saudyjską, która nie tylko, że nie przystąpiła do Republiki Zjednoczonej Arabii, ale wręcz obawia się z jej strony ataku i wzmacnia swoje granice.

**★ PREZYDENT** INDONEZJI, Sukarno, nawołuje obywateli, aby zgłębili rząd rewolucyjny z Pedangem, który podaje, iż jest początkiem wyzwolenia narodu.

**★ SUDAN** wysłał swoje wojska i patroly zmotywowane na graniec pustyni nad morzem Czerwonym, aby w ten sposób przeszkodzić do przeprowadzenia przez Egipt plebiscytu.

**★ STANY ZJEDNOCZONE** odrzuciły propozycję Chin komunistycznych w sprawie zjednoczenia obu stref Korei, ponieważ obawiają się,

abyby wybory, które miałyby się odbyć tuż po zjednoczeniu obu części, nie zostały sfalszowane w podobny sposób, jak to miało miejsce po II wojnie światowej w t. zw. krajach satelickich.

**★ NASSER**, po powrocie do Kairu, wydał rozporządzenie rządowi, aby zmniejszyć jak można najwięcej import i eksport z blokiem sowieckim, a zwłaszcza z samą Rosją i Czechosłowacją, a to w tym celu, aby uniknąć wpływów komunistycznych na kraje arabskie. Widać z tego, że Nasser prowadzi całą politykę pomiędzy blokiem Wschodnim i Zachodnim z całą ścisłością. Nie bardzo sprzyja Zachodowi, a również nie pozwoli się opanować przez Wschód.

**★ WINSTON CHURCHILL** ciężko zanemógł na zdrowiu; dostał zapalenia płuc i opłucnie. Sekretarz osobisty zapytywany przez dziennikarzy, oraz lekarze orzekli, że na razie nie jest nic groźnego, o ile nie przyjdą jakieś nowe komplikacje.

**★ RZĄD ROSYJSKI** zaprosił Sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych do Moskwy celem zwiedzenia stolicy sowieckiej oraz głównych okręgów przemysłowych. Dag Hammarskjöld przypuszcza, że uda się tam około 15 marca, o ile kwestia tuniska mu na to pozwoli.

### PINIOR

## JAK ŻYJA W NOWEJ HUCIE

Osobny rozdział stanowią w Nowej Hucie hotele robotnicze. Oprócz tego jest jeszcze na Pleszowce 38 baraków zamieszkałych przez męczężyn. Są jeszcze w centrum miasta bloki wydzielone na hotele i są domy hotelowe dla matek z dziećmi.

Pleszów oddalony o kilka kilometrów od centrum, połączony z miastem i stacją linią tramwajową, jest szary i ponury. W niskich barakach mieszka tam po sześciu do ośmiu w pokoju robotnicy budowlani i transportowi. Myją się w łazienkach przez które przechodzi żelazna rura z korkami. Żywią się suchym prowiantem.

W Pleszowie życie jest zmęczona i skoszarowana. Na żelaznych łózkach ludzie przesympiają swoje troski i zmartwienia. Wydaje się, że ten jest lepszym z dwóch możliwych sposobów spędzenia czasu z których drugimi jest wódka. Pije się ją z kulki po piwie, które można pożyczyc w bucie lub wprost z flaszki. Smutnie i źle jest to pleszowskie życie.

Ale hotele robotnicze to nie tylko Pleszów. W środku miasta w nieotykanowanych blokach mieszczą się hotele mekskie, kobiece zaś w parterowych domkach.

Tam także mieści się hotel dla matek z dziećmi. Historia każdej z tych kobiet jest tematem do powieści. Większość z nich to kobiety samotne, bez mężów. Mieszkają po dwie w pokoju, dzieci śpią w wózkach, bo na łóżko nie ma miejsca.

W dzień hotel dla matek z dziećmi jest pusty. Zapewnia się po południu, gdy matki wracają z pracy i zabierają dzieci ze łóżków. Borykają się, że swoim ciężkim losem pomagają jedna drugiej, na wspólnych gazowych kuchenkach pietraszczą kaszki.

Wieczorem, gdy dzieci śpią, w wózkach, przyjmują męczężyn.

Gdy do jednej z kobiet przyjechała wysłanniczka z Domu Dziecka z propozycją oddania małego pod tymczasową opiekę, matka nie chciała się zgodzić. Mały chorował na biegunkę. Matka pielęgnowała go w domu, zwalniała się z pracy, a że pracowała na akord, odbijało się to na jej zarobkach. Sprzedała festonkę, ale małego nie oddała. Jaką da się radę, mówiła. Koleżanki pomagają.

W Nowej Hucie rodzi się około 1.500 dzieci rocznie. Ślubów jest 150 miesięcznie.

Ślubny cywilnie są traktowane lekceważąco. Zdarzyły się wypadki, że trzeba było prosić państwa młodych by urocili do domu i zmienili ubrania na przyzwoite. Przychodził w butach gumowych i waciakach.

Prawdziwy ślub odbywa się dopiero w kościele. Mężczyźni w przepiowych granatowych garniturach, kobiety przeawanie w jasnych sukienkach. Tu są sprządzane rodziny ze wsi na tę uroczystość, są kwiaty, jest fotograf, są wynajęte taksówki. Uroczystość, co się zowie. Najwięcej ślubów zawieranych jest w niedzielę po sumie. A potem przyjdzie. Z orkiestra, wódka, pieczone mięsem. Zaprasza się dużo gości, pożyczca się od sąsiadów krzesła i talerze.

Nowohuczanom są religijni. W niedzielę w hotelach starsi wypędzają młodzież do kościoła. Ze wszystkich osiedli ciągną ludzie do Bienoczu, Czyżym i Mogiły. Ale te trzy kościoły otaczające miasto nie starczą nowohuczanom.

Zawiązał się Społeczny Komitet Budowy kościoła w Nowej Hucie i zbiera fundusze.

A teraz warto coś powiedzieć o teatrze. Teatr ma z nowohuczką publicznością nie małe klopoty. Sztuka musi być czysta, dekoracja realistyczna. Najchętniej ludzie przychodzą "na coś do pośmiania się", ale teatr nie rezygnuje i z poważnych tematów. Stara się wdrożyć widza do przyjmowania trudniejszych sztuk.

Z początku przechodzili ludzie do teatru w waciakach, nieogoleni, ale wychodzili przeawanie w czasie przerwy zaawtydzeni i zwłocali się do kasy z prośbą, aby im bilec na następny dzień przestępować, bo muszą jutro odwiedzić się ubrać "do wstyd, do majster z jak obok siedzą i są ubrani jak od niedzieli".

Cóż było robić? Bilety przestępowały i biurokracja Centralnego Zarządu musiała pastrzed przez palce na niedobory. Gra jednak była warta sztuczki. Teatr wychowywał i kształcił na przykład młodzieńców, którzy po 10 do 15 razy przychodzili na tę samą sztukę.

Widzowie z Nowej Huty biorą w przedstawieniu bezpośredni udział. Nie przeszkadza im to, że dzieła ich od sceny światła lampy. Podpowiadają aktorowi "patrz, patrz, schowała się za drzewo, nie tu, tam... eee... lamaga" lub uspakajają, głośno grając przez palce na niedobory. Gra jednak była warta sztuczki. Teatr wychowywał i kształcił na przykład młodzieńców, którzy po 10 do 15 razy przychodzili na tę samą sztukę.

Widzowie z Nowej Huty biorą w przedstawieniu bezpośredni udział. Nie przeszkadza im to, że dzieła ich od sceny światła lampy. Podpowiadają aktorowi "patrz, patrz, schowała się za drzewo, nie tu, tam... eee... lamaga" lub uspakajają, głośno grając przez palce na niedobory. Gra jednak była warta sztuczki. Teatr wychowywał i kształcił na przykład młodzieńców, którzy po 10 do 15 razy przychodzili na tę samą sztukę.

Kradzieży mienia osobistego nie ma w Nowej Hucie. W zastraszającym natomiast tempie rosną kradzieże na budowach i w kombinacji a prokuratoria miejscowa niezbyt energicznie przeciwdziałają. Dyrekcja rzadko zgłasza zaaważone przestępstwa.

Rozmowa w Dzielnicy Komitete Partii była przygnębiona.

Pierwszy i drugi sekretarz mówili o braku zaufania do państwa, o podgarnianiu pod siebie, o mnożących się kradzieżach i o ukrytym antagonizmie między robotnikami budowlanymi a hutnikami z powodu różnic w pensjach i nierównego przydziału mieszkań. Mówili też o braku wpływu na młodzież.

Gdy w roku 1955 Związek Młodzieży liczył 9000 członków, to dziś ma zaawednie 1000 członków. Do organizacji nikt się nie garnie, jest maruda. Nie czuć jej w życiu miasta.

Na tym kończy się opis Nowej Huty, osiedlenia Piraguara, gdy skończył czytanie.

Powiedziawszy to, nalał po raz trzeci szklaneczkę sokiem i gdy pił prawid dalej.

Gdy to czytałem, odczułem po raz pierwszy radość, że ktoś w Polsce pisze prawdziwą prawdę i nie zataja cieni i plam obok światła i bieli.

To mi się podobało. Pyszysło mi zaraz na myśl podzielić się odkryciem z Przedpotopowiczem, którego bardzo cenię za jego dar dobrej krytyki.

Poslałem mu numer i poprosilem go o ocenę artykułu o Nowej Hucie.

Po miesiącu (Przedpotopowicz nie spieszy się) otrzymałem numer z powrotem i takim ocenę.

Powiedziawszy to wyjął Piraguara list Przedpotopowicza, który tkwił w numerze za gruzdziej i tak z niego czytał:

Przyjacielu i bracie! Chwała Panu, że jeszcze żyjemy i trzymamy się krepko. Otrzymałem twój list i Magazyn z września 1957 roku. Przeczytałem uważnie artykuł o Nowej Hucie i co mnie najbardziej w nim uderzyło to polska szczerość mówienia prawdy. Przypomniał mi się natychmiast apostoł Chrystus o którym powiedział "Oto prawdziwie. Izraelczyk w którym nie masz zdrady". Ja to przerobiłem na "Oto, prawdziwie polska dusza, w której nie ma zdrady".

Moje uwagi nad tym artykułem spisuję poniżej.

Zadziwla mnie, że ludzie, którzy zarabiają 1.200 złotych miesięcznie, kupują meble solidne i drogie za 1.400 złotych i że popyt na nie jest trzy razy większy niż ich ilość w sklepach.

Jak to może być? Krytykuje się, że łazienki są niewykorzystane i służą robot-

nikom (dawnym chłopom ze wsi) za śpiźniami i że dlatego nie kąpią się.

To nie wina niekulturalności chłopów, to wina ciasnych mieszkań, gdzie ten co je opisuje, sam się dziwi, jak ci ludzie mogą pomieścić meble w tak ciasnych mieszkaniach.

To że panie inżynierowe prowadzą domy, gotują, myją i piorą, to rzecz bardzo dobra dla zdrowia i rozwoju i narodu. To wpływa korzystnie na wychowanie dzieci i na ich zdrowie i na większą spójność życia rodzinnego.

Smutny jest los robotnika fabrycznego, który zarabia 1.200 złotych miesięcznie i ażeby coś oszczędzić na łachy i na czarną godzinę musi żyć tylko bulką z kiebasą i zakrapiać je wódką lub piwem. Czyż to nie żywy motor ludzki poruszany bulką, kiebasą i wódką na podobieństwo motoru poruszanego gazoliną i olejem?

O wiele szczęśliwszym zdaje się być rolnik, który zarabia mniej, ale żyje na świeżem powietrzu, je kaszę, barszcz, zsiadłe mleko z kartoflami. Ten ma ubogie, ale prawdziwe, bo naturalne i zdrowe życie.

Dusza polska to czuje i za ten tęskni. Sztuczne i skoszarowane życie w fabrykach sprawia, że życie tych ludzi jest szare, zmęczone i smutne.

Nadają się gdy nie pracują i zabijają czas picciem piwa, lub wódką, lub gdy nie piją, kładą się spać by śnić o lepszym, wolniejszym i naturalniejszym życiu.

Stuznie twierdzi autor opisu Nowej Huty, że "Smutnie i źle jest to pleszowskie życie." Jest to życie paktuwa w klatkach.

Smutna ale piękny widok przedstawia zachowanie się kobiet matek bez mężów. Biedaczki o czulych sercach i anielskich duszach mieszkają w pokojach, a dzieci śpią w wózkach, bo nie ma miejsca na łóżeczko. W dzień pracują. Po pracy zabierają małeństwa ze łóżków, pietraszają kaszki dla nich i pomagają jedna drugiej.

Pomimo, że ciężko im z wychowaniem potomstwa, borykają się z niedostatkiem i chorobami, a dziecka za żadną cenę nie sprzedadzą.

To wielki znak zdrowia narodu.

Drugim pocieszającym znakiem dobrego podłoża w narodzie jest przywiązanie do dobrych tradycji rodzinnych i niezachwiana wiara w Boga i w Jego przedstawicielstwo na ziemi, w kościół.

Biora ślub cywilnie z musu by zadokonywać prawom ludzkim. W duszy jednak prawdziwy ślub dla nich jest w kościele przed Bogiem, gdzie kapłan błogosławi a Bóg słucha. W taki ślub wierzą. Taki ślub napenia ich duszę weselem i dlatego ślubowanie małżeńskie w kościele, nazwał lud, weselem.

W sumie ich, pomimo protestów rozumu słyszą oni

Pocieszającą jest religijność

tych biednych ludzi. Są oni bogaci w swych cierpieniach i biedzie od robotników w Ameryce, żyjących w wielkim dostatku.

Oni mają jednego tylko Boga, Boga chrześcijańskiego i Ten im wystarcza.

Amerikanie mają też Boga chrześcijańskiego ale obok Niego chcą bożki tego świata, jak luksusowe wygodny, szaloną jazdę, ciągle szukanie nowych coraz szlachetniejszych wynalazków i ciągły pościch. Wmówili w siebie ideę, że czas to pięknego.

Ta idea i podporządkowanie się jej we wszystkim doprowadzi ich do pomieszczenia umysłów.

Na szczęście ich mają oni dużo zastęp przed Bogiem. Są oni następujące.

Nie wyrzekli się nigdy Boga objawionego przez Chrystusa Pana.

W każdej ważnej akcji państwowej używają imienia Pańskiego.

Roznieśli po całym świecie Ewangelie Chrystusa Pana rozdadają druk pisma świętego obu zakonów za wóć darmo lub za darmo.

Wszystkim narodom, które uwohili z niewoli, po upływie pewnego czasu okupacji by przeprowadzić organizację i miorację, dali wolność".

Nadużył dobr swoich używają na wspomaganie krajów biednych lub zniszczonych wojną lub pragujących podnieść swoją stopę życiową.

Nigdy nie skomfiskowali niczego swoim ani cudzym narodom.

Pochwały godnym jest zakładanie teatrów i tworzenie zespołów śpiewu, muzyki i tanca. One kształcą naród i napełniają go radością życia tam, gdzie mury fabryk, warkot motorów i huk młotów przyniatają życie.

Kradzieży mienia osobistego nie ma w Hucie.

Natomiast zastraszające są kradzieże mienia społecznego które dyrekcja karze z pobłażliwością.

W naszym pojęciu jest to rzecz naturalna. Ludzie nie kradną jeden drugiemu, bo niewiele tam mają. Kradną społecznie, bo to społeczne bydo kiedyś ich własne, które im skonfiskowano. Tego nie mogą zapomnieć.

Grecchem jest kraść, ale również grechem jest zabierać bez odszkodowania.

Kradzieże mienia społecznego jakie zdarzają się w Nowej Hucie są niczym innym jak potajemnym, wybieraniem indywiduów, które rozdziel między przyjaciół.

Potem rozochocemy myślą o kapieli, zakamenderowali!

Do kapieli! Wszyscy za mną! I jak stądłom gesty pozostawiajcie nam w dół ku rzecze.

Posiłek się kapał!

# SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

## TO I OWO

### DRUGA NIEDZIELA POSTU

Evangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 17



W on czas, wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana brata jego i wyprowadził ich na górę wysoką osobno. I przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało jak słońce, a szaty Jego stały się białe jak śnieg. A oto ukazali im się Mojżesz i Eljasz, z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być: jeśli chcesz, uczynimy tu trzy przybytki: Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eljaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich, a z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobał: Jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i zlekli się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jeno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie opowiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

### UMĘCZON POD PONCKIM PIŁATEM, UKRZYŻOWAN, UMARŁ I POGRZEBION

Podczas, gdy Pan Jezus mówił do Apostołów, że zdradca blisko jest, Judasz, wraz ze sługami i pacholankami kapłańskimi przybył do Ogrodu Oliwnego i umówił się z nimi, że ten którego pocałuje jest Chrystusem. Udał więc wielkiego przyjaciela i pocałował Chrystusa w twarz. Pan Jezus uczynił mu lekką wymówkę: "Przyjacielu, po coś przyszedł? Pocałunkiem zdradzasz Syna Człowieczego.

Gdy śpiące chcieli się rzucić na Zbawiciela, ten zapytał: "Kogo szukacie". Gdy Mu odpowiedzieli, że Jezusa Nazareńskiego, odpowiadał: "Jam jest". Na te słowa wszyscy padli na ziemię, gdyż słowa te oznaczały u Żydów samego Boga.

Później kazał Apostołom odejść, a gdy Piotr uderzył sługę kapłańskiego mieczem, odcinając mu ucho, Pan Jezus, cudownie uleczył sługę i rzekł do Piotra: "Włóż miecz swój do pochwy, bo którzy mieczem wojują, od miecza giną". Zarazem jednak dodał słowa, w których stwierdza, że sam się oddaje, bo gdyby chciał, to Ojciec Jego posłał by Mu całe wojska anielskie na obronę.

Zydzi, zaprowadzili związanego Pana Jezusa do Annasza, teścia arcykapłana. Po drodze bili i lżyli Panu Jezusowi. Annasz, gdy przyprowadzono mu Zbawiciela pytywał o uczniów i Jego naukę, ale Chrystus odpowiadał: "Jam jawnie nauczał; pytaj tych, którzy Mnie słuchali. — Wtedy jeden ze sług uderzył Pana Jezusa w twarz i rzekł: "Tak odpowiadasz najwyzszemu kapłanowi?" Nawet teraz Chrystus spokojnie odpowiadał: "Jeżliż nie powiedział, powiedz, w czym źle — a jeżeli dobrze, czemu Mnie bijesz?"

Annasz nie usłyszawszy odpowiedzi odesłał Pana Jezusa do Kajfasza, arcykapłana. U Kajfasza byli zebrani już członkowie Wysokiej Rady, czyli sądu żydowskiego i świadkowie przekupieni, aby oskarżali Chrystusa fałszywie. Na oszczerstwa Zbawiciel nie odpowiadał nic. Dopiero na słowa arcykapłana, który poprzyściął, żeby Pan Jezus wyznał, że jest Chrystusem Synem Bożym, odpowiadał: "Tak, Jam jest. Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich".

Kajfasz nie żądał już dowodów, lecz rozdął swoje szaty i zawołał "Zbliźni!". Gdy zapytał resztę obecnych co sądzą o tym bluźnierstwie odrzekli: "Winiem jest śmierci".

Lecz niestety, sąd żydowski nie mógł wydać wyroków śmierci, gdyż cały naród znajdował się w niewoli rzymskiej i zatwierdzenia wyroku musiał dokonać namiestnik cesarski. W czasie sądu u Kajfasza spełniła się przepowiednia Pana Jezusa, Piotr śledził, dokąd oprawcy prowadzili Pana Jezusa i zaszedł za nimi na dziedziniec Kajfasza. Tam rozpoznany był przez służącą, potem przez drugą służącą, a wreszcie i służby zaczęły podejrzewać Piotra, jako Apostoła, który chodził ze Zbawicielem. Piotr jednak się zapierał. Gdy po raz trzeci się zaparł, usłyszał pianie koguta i w tej chwili ujrzał wyprowadzanego Zbawiciela, który nań spojrział. Piotr zrozumiał, jaki ból uczynił Chrystusowi i zaczął załować i płakać. Tymczasem Rada postanowiła uwięzić Chrystusa w piwnicy i następnego dnia oskarżyć przed namiestnikiem cesarskim Piłatem.

W piwnicy żołnierze strasznie znęcali się nad Panem Jezusem, bijąc Go i pytając: "Prorokuju, Chryste, kto cie uderzył". Wyrwali Mu włosy, kopali, pluli w twarz, ale Zbawiciel zniósł wszystkie te cierpienia w milczeniu i cierpliwości.

## TRAGICZNY LOS BISKUPÓW Kościoła Grecko-Katolickiego

Ostatnio L'Osservatore Romano ogłosiło dane o losie biskupów grecko katolickiego obrządku z terenów, zajętych przez Rosję do drugiej wojny światowej, w Polsce, Czechosłowacji i Rumunii.

Arcebiskup Józef Szlipy, Ordynariusz grecko-katolickiej archidiecezji lwowskiej przeniesiony został ostatnio z więzienia do domu starców w centralnej Syberii. Sufragan lwowski, Biskup Niceta Budka, zmarł w 1949 roku w Karagandzie, w Syberii. Biskup Grzegorz Chomynsz Ordynariusz grecko-katolickiej diecezji w Stanisławowie, zmarł w więzieniu sowieckim w 1945 roku. Jego sufragan, Biskup Jan Łatyśzowski, zmarł w listopadzie 1957 roku w Stanisławowie, dokąd powrócił po odbyciu wyroku ośmiu lat ciężkich robót w obozie pracy w Kazachstanie i gdzie po powrocie był trzymany w areszcie domowym. Ordynariusz diecezji w Przemyślu, Biskup Józefat Kocylowski, zmarł w obozie koncentracyjnym pod Kijowem w 1947 roku. Biskup Grzegorz Lakota zginął w 1950 roku w obozie koncentracyjnym w Wroklawie. Również w Rosji sowieckiej zmarł Apostolski Wizytator dla obrządku bizantyjskiego w Polsce, Biskup Mikołaj Czarniecki. W podejrzanych okolicznościach zmarł w 1947 roku

w szpitalu Ks. Biskup Teodor Romza z Munkacza, w czasie leczenia ran, zadanych mu przez czerwonych sielaczy. Również w komunistycznym więzieniu zmarli biskupi Preszowa w Czechosłowacji i Sufragan Wasyl Hopko.

Jeśli idzie o niższe duchowieństwo grecko-katolickie z tych ziem, zagarniętych przez Rosję sowiecką, to pewna część została zmuszona do poddania się władzy prawosławnego patriarchatu w Moskwie, a ci którzy się tej władzy nie poddali — zostali albo uwięzieni i wywiezieni lub żyją w ukryciu. Wyniszczenie duchowieństwa grecko-katolickiego przez okupantów sowieckich jest tak kompletne, że np. we Lwowie, który był głównym centrum kościelnym greckokatolickim nie ma obecnie zupełnie nabożeństw w tym obrządku, aczkolwiek są jeszcze otwarte kościoły i odbywają się nabożeństwa w obrządku łacińskim. (IC)

### AUDYCJE POLSKIE

w każdą niedzielę o godz. 16.45 "Radio Legendaria da Lapa".

Każdej niedzieli, o godzinie 13-tej "Radio Clube Pontagrossense": — P. R. J. — 2 1250 kcls.

★ **Staranie o Beatyfikację Ks. Bronisława Markiewicza.** — Dnia 16 stycznia w Kurii Biskupiej w Przemyślu otwarto proces informacyjny, jako pierwszy krok w staraniu o kanonizację Księdza Bronisława Markiewicza, założyciela Archanioła, zajmującego się ubogą i opuszczoną młodzieżą. Ks. Markiewicz urodził się i działał w diecezji przemyskiej, tam również otrzymał święcenia kapłańskie, był profesorem seminarium duchownego i tam wreszcie założył w Miejscu Piastowym zakłady opiekuńcze dla biednej młodzieży i dwa zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie, jak również protektorem św. Michała Archanioła. Ks. Markiewicz zmarł w roku 1912.

Postulatorem w procesie beatyfikacyjnym jest ks. Walerian Moroz, Michałista. Ks. Biskup Franciszek Barda, Ordynariusz przemyski, który przewodniczył w tym zebraniu Sądu Biskupiego zwrócił uwagę na to, że obecnie w diecezji tej wszczęte zostały cztery procesy beatyfikacyjne — następujących kandydatów na ołtarze: Ks. August Czartoryski, O. Wenanty Katarzynie, Ks. Biskup Pelczar i obecnie Ks. Markiewicz. Protokół tego pierwszego posiedzenia informacyjnego został przesłany do Rzymu.

★ **Tragiczny wypadek samochodowy Ks. Prał. Lubowieckiego.** — Dnia 25 stycznia Ks. prałat Edward Lubowiecki, wikariusz generalny dla Polaków w Niemczech uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu, w którym doznał złamania sześciu żeber i pęknięcia czaszki. Podobnych obrażeń doznał również sofer, a 82 letni ojciec Ks. prałata, Jan Lubowiecki, który niedawno przyjechał do syna z Polski w odwiedziny, został zabity na miejscu. Tragiczny wypadek zdarzył się w pobliżu Fryburga na drodze powrotnej po konferencji w Caritasie.

Ks. Arcebiskup Gawliński pośpieszył natychmiast z Rzymu do swego wikariusza

generalnego, którego zastał w klinice pod dobrą opieką. Dnia 30 stycznia Ks. Arcebiskup Gawliński odprawił w asyście kleru polskiego Pontyfikalne Requiem za s. p. Jana Lubowieckiego, poczynił odprowadził zwłoki zmarłego na miejscowy cmentarz. W obrzędach pogrzebowych wziął udział również Ks. Biskup sufragan fryburski, Hermann Schaufele oraz Ks. prał. Banasiak z Paryża, jak również inni księża polscy i p. James Norris, dyrektor Catholic Relief Services N.C.W.C.

★ **Jubileusz Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi.** — Z udziałem ks. Prymasa Wyszyńskiego odbyła się w Warszawie uroczystość obchodu stulecia istnienia i działalności Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi. Ks. kardynał Wyszyński odprawił Mszę św. i wygłosił kazanie, po czym wziął udział w akademii okolicznościowej.

Zgromadzenie Sióstr Rodziny Maryi liczy w Polsce około 1200 sióstr, które prowadzą czterdzięci zakładów dla młodzieży (w tym sześć zakładów dla dzieci upośledzonych). Siostry Rodziny Maryi pracują na terenie kilkudziesięciu parafii, głównie jako katechki, oraz w osiemnastu szpitalach, osmiu domach opieki nad dorosłymi i trzech zakładach dla nieuleczalnie chorych.

Oprócz trzech prowincji Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi działających na terenie Polski, czwarta prowincja istnieje na terenie Brazylii.

★ **Modlitwy za kościół Miłczenia.** — Staraniem Międzynarodowej Akademii Marińskiej odbędzie się w Rzymie cykl nabożeństw za Kościół Miłczenia. Pierwsze nabożeństwo odbędzie się dnia 6 lutego b. r. w kaplicy Borghese bazyliki S. Maria Maggiore. Odprawi je Ks. Arcebiskup Józef Gawliński — na intencję Kościoła w Polsce. Ks. Arcebiskup powrócił do Rzymu 1 lutego po trzydniowym pobycie w Niemczech.

# WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

## Lekarstwo Na Raka

Od roku 1929 wielu lekarzy i farmaceutów polskich prowadziło badania naukowe nad czarną hubą brzoową (Polyporus nigricans Fries) w nadziei uzyskania ekstraktu o własnościach przeciwrakowych. Powodem zainteresowania tym grzybem był fakt, że w medycynie ludowej stosowano go od dawna, jako lek na nowotwory złośliwe.

Prace te zostały przerwane podczas wojny z powodu niemożności prowadzenia jakiegokolwiek badań naukowych w Polsce, pod okupacją niemiecką. Dopiero w r. 1952 zaczęto te prace od nowa i są one obecnie prowadzone przez kilku lekarzy i farmaceutów.

Po długich i mozolnych wysiłkach udało się ostatnio uzyskać czysty preparat, nadający się do użycia w formie zastrzyków jak również pastylek i maści. Po kilkuletnim okresie doświadczeń farmakologicznych na zwierzętach — od końca 1956 r. zaczęto stosować ten preparat również na ludziach. Badania te są prowadzone w szpitalu w Wyrozbach pod kierownictwem doktora Stefana Krywki, natomiast przygotowanie preparatu jest głównie dziełem magistra farmacji Stanisława Plaskowskiego.

Krótkie sprawozdanie na temat żmudnych prac przygotowawczych, jak również osiągniętych dotychczas rezultatów napisane przez p. Plaskowskiego zostało niedawno opublikowanych w numerze 10/1957 czasopisma "Sylwan" w Warszawie.

Wedle tego sprawozdania na 48 osób leczonych tym preparatem — polepszenie nastąpiło u dziesięciu chorych, przede wszystkim kobiet, w wieku od lat 47 do 70, przeważnie z nowotworami

umięscowionymi w narządach rodnych lub sutku". Nastąpiło zmniejszenie bóli, spadek temperatury, zmniejszenie krwawienia, poprawa samopoczucia, snu, apetytu i ogólnego stanu chorych, w wyniku czego chorzy zaczęli wstawać.

Nie jest to oczywiście równoznaczne z kompletnym wyleczeniem, ale sam fakt znacznej poprawy stanu chorych przynajmniej w niektórych typach nowotworów złośliwych — wskazuje, że preparat ten posiada pewne działanie przeciwrakowe. Jest to nie pełne wprawdzie, ale cenne osiągnięcie gdyż wskazuje kierunek, w którym dalsze badania naukowe winny być prowadzone.

Preparat ten jest substancją chemiczną bardzo skomplikowaną i posiada wiele składników, zarówno organicznych jak i nieorganicznych. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że przez dokładniejszą analizę chemiczną i większe steżenie jednego lub kilku z pośród tych składników uda się uzyskać preparat, o znacznie większej skuteczności.

P. Plaskowski stara się uzyskać współpracę uczonych amerykańskich, którzy dysponując lepszymi środkami technicznymi mogliby przyspieszyć wytworzenie doskonałej formy tego leku. Ostatnio jeden z uniwersytetów amerykańskich wykazał zainteresowanie i wyraził chęć prowadzenia dalszych badań chemicznych i farmakologicznych w tym kierunku.

Mamy nadzieję, że ta współpraca dojdzie do skutku i znajdzie odpowiedź na problem wobec którego medycyna jest dotychczas bezradna. (IC)

## Obniżenie Opłat Paszportowych

Wydane niedawno drażące przepisy o wygórowanych opłatach za paszporty i pozwolenie przekroczenia granicy — spotkało się z tak gwałtowną krytyką społeczeństwa w Polsce, że rząd czuł się zmuszony ustąpić. Dnia 8 lutego Minister Finansów podpisał rozporządzenie wprowadzające ulgi do obowiązujących od 19-go stycznia b. r. opłat za paszporty zagraniczne.

Ulgowa opłata, wynosząca 500 złotych za paszport zagraniczny oraz 500 złotych za klauzulę uprawniającą do jednorazowego przekroczenia granicy (które wyjeżdża zagranicę i wraca do kraju) przekracza dwa razy granicę — płacić będą osoby "które otrzymują na ten cel dewizy przekazane z zagranicy". Ulgi dotyczą także osób posiadających bilety zagraniczne, upoważniające do przejazdu w obie strony, oraz osoby, odbywające przejazd bezpłatnie. Osoby, wyjeżdżające za granicę własnym samochodem, jeśli opłaca benzynę w dewizach, korzystają także z ulgowej opłaty.

Osoby wyjeżdżające za granicę na stałe, płacić będą

również tę ulgową taryfę 500 złotych podobnie jak osoby, których przejazd opłaciły krajowe biura turystyczne, bądź też przedsiębiorstwa imprez turystycznych czy sportowych.

Natomiast wyjeżdżający za granicę w celach naukowych, kulturalnych, prasowych, szkoleniowych lub zdrowotnych, płacić będą połowę taryfy. Z tej połowicznej ulgi korzystają także wycieczki w ramach bezdewizowej wymiany młodzieży, oraz młodzież, wyjeżdżająca na wakacje do rodziców.

Indywidualne wyjazdy do krajów orbity sowieckiej kosztować będą 250 złotych, wycieczki zbiorowe — 200 zł. a młodzieży — 100 zł. Rozporządzenie to obowiązuje wstecz od 19 stycznia i na skutek tego osobom, które wniosły już wyższe opłaty, przysługują zwrot nadpłaty. Oczywiście nie podpadający pod ulgową taryfę płacić muszą wysokie opłaty, wynoszące 5.000 zł. za paszport i jednorazową klauzulę przekroczenia granicy do krajów europejskich, a 7.000 zł. — do krajów pozaeuropejskich. (IC)

## Farmacja e Drogeria Steinfeld

Matrz: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 133 i FARMASTEL, Travessa Oliveira Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtańszej w Kurytybie i godne zaufania.

W Matrz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-jej do 13-jej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

### PRACOWNIA MALARSKA

## Tadeusza Wojciechowskiego

WYKONUJE MALATURY KOŚCIELNE. PRZYJMUJE ROBOTY W INTERIORZE. Adres: RUA EMILIANO PERNETA, 150 - CURITIBA

## To i Owo z Polski

★ **10-go lutego wyjechała do Paryża delegacja sejmiku polskiego.** Na czele delegacji stoi przewodniczący polsko-francuskiej grupy parlamentarnej, sekretarz KC PZPR, Edward Gierek. W skład delegacji wchodzi przedstawiciel wszystkich klubów poselskich oraz posłowie bezpartyjni. Pobyt delegacji polskiej będzie dawno przygotowaną rewizją, bowiem delegacje parlamentarzystów francuskich kilkakrotnie gościły w Polsce w ciągu ostatnich lat.

★ **Przed sądem wojewódzkim w Warszawie rozpoczął się proces przeciwko oficerom śledczym b. ministerstwa bezpieczeństwa publicznego: Józefowi Duszy, Jerzemu Kaskiewiczowi, Janowi Kieresowi i Janowi Miśturkowi.** Oskarżeni są oni o nadużywanie władzy przez stosowanie niedozwolonych metod śledztwa. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych.

★ **W roku bieżącym Łomża obchodzić będzie tysiąclecie swego istnienia.** Przygotowania do tych uroczystości pobudziły inicjatywą społeczeństwa. Komitet organizacyjny obchodu opracował plan rozwoju gospodarczego miasta i powiatu łomżyńskiego. Plan przewiduje m. in. budowę wielkiej cegielni, karni, zakładów galanterii ceramicznej, chłodni i zakładów przetworów mięsnych.

★ **W Koninie woj. poznańskim dobiegają końca prace przy budowie elektrowni, która będzie jedną z największych w Polsce.** Przy montażu maszyn pracują specjaliści szwajcarscy, niemieccy, czechosłowaccy, austriaccy i polscy. Wkrótce ukończona ma być pierwsza turbina elektrowni o łącznej mocy 110 megawat-

tów. Elektrownia opalana będzie węglem brunatnym, którego bogate złoża znajdują się w rejonie Konina.

★ **Trzej artyści poznańscy, Leon Rozpędowski, Franciszek Igas i Wacław Piotrowski, przystąpili w Częstochowie do tworzenia olbrzymiego obrazu nazwanego przez nich Panoramą Częstochowską.** Dzieło to będzie przedstawiało materialistyczne sceny bohaterskiej obrony Częstochowy sprzed 300 laty. Twórcy korzystają z materiałów historycznych i muzealnych. Panorama Częstochowska, która zostanie ukończona w maju znajdzie pomieszczenie w jednym z pawilonów na terenach wystawowych w Częstochowie.

★ **Rozmowy Rapacki — Gromyko.** — Minister Spraw Zagranicznych Adam Rapacki powrócił do Warszawy z Moskwy, gdzie z inicjatywą rządu polskiego odbyły się rozmowy w sprawie ogłoszenia "Planu Rapackiego", czyli projektu utworzenia w Europie strefy bezatomowej. Rozmowy te minister Rapacki prowadził z radzieckim ministrem Spraw Zagranicznych, Gromyko. Jak wiadomo, obie strony stwierdziły w komunikacie, że zarówno radziecki projekt zwolnienia konferencji Wschód — Zachód na najwyższym szczeblu, jak i polski projekt utworzenia w Europie strefy bezatomowej zmierzają do odprężenia w stosunkach międzynarodowych i zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny.

★ **Obroncom Westerplatte.** — W dwudziestą rocznicę bohaterskiej obrony Westerplatte, w roku 1959, zostanie tam odsłonięty wysoki obelisk pamiątkowy, widoczny nie tylko z portu w Gdańsku, ale na wiele mil z morza.



## CENA PSZENICY

Ministerstwo Rolnictwa ustanowiło ceny na pszenicę krajową i zagraniczną oraz podało przepisy obowiązujące właścicieli młynów przy zakupach pszenicy.

Naogół sprawa ta przedstawia się w następujący sposób:

Właściciele młynów obowiązani są w miesiącu lutym pokrywać swe zapotrzebowanie w 55 procentach pszenicą krajową a w marcu w 45.

O ile w danej miejscowości zabraknie pszenicy krajowej, młynarze mogą sprowadzać zagraniczną,

placając oprócz ceny 336 kruczej za worek 60-ciokilowy dodatkową opłatę w Rio i Niteroi w wysokości 100 kruczej, w Bahii 110 kruczej i w Belém do Pará 120 kruczej.

Cena za miejscową pszenicę wyznaczona została w wysokości 254 kruczej za worek objętości hektolitra o wadze 84 kilo. Przy mniejszej wadze hektolitra pszenicy cena może być obniżona o 3 kruczej za każde kilo brakujące do wagi 84 kilo.

## Jaja Wysokogatunkowe

Nie wszystkie nawet świeżo przez kury zniesione jaja są wysokogatunkowe. Zależy to od wielu czynników: jedne są związane z jakością niosek, inne zależą od czasu kresu między produkcją i spożyciem.

Najlepsze jaja pochodzą od niosek dobrej rasy, żywnych racjami zrównoważonymi (rações balanceadas) oraz od należytego przechowywania jaj aż do czasu wysyłki na rynek zbytu.

Oczywiście nioski z t. zw. "granjas", gdzie hoduje się kury dobrej rasy, przeprowadza się selekcję niosek co do ilości znoszonych jaj (nioski dające mało jaj w roku i-

dą na rzeź), gdzie kury są żywno racjami zrównoważonymi i odznaczają się dobrym zdrowiem naskutek utrzymania ich w odpowiednich warunkach higienicznych, dają jaja w najwyższym gatunku.

Dochodzi do tego selekcja jaj co do wielkości i koloru, umiejętne ich przechowywanie i opakowanie, sprawność transportu oraz stały kontakt z rynkiem zbytu. Te wszystkie wymienione czynniki dają hodowcy dodatni rezultat pod względem dochodowości. Komu więc chodzi o taki rezultat, niech stosuje powyższe wskazówki.

W Lutym Wielka Wyprzedaż Resztek Kawałków ze zniżką od 10% do 50% w popularnych składach

**CASAS PERNAMBUCANAS**  
Curitiba:  
Praça Tiradentes, 562  
Praça Zacarias, 600  
Portão:  
Av. Rep. Argentina 4011

## Kaczki

Dotychczas wiele ludzi, specjalnie u nas w Brazylii, gdzie praca ręczna na roli jest często b. ciężka, lekceważyły sobie wartość odżywczą mięsa ptactwa domowego. Jedynie szarka (solone i suszone mięso wołowe), wieprzowina i czarna fasola zasługują u nich na uznanie.

Aby strawić to ciężkie pożywienie, popija się je szimaronem. Nie można odmówić, iż szimaron i wogóle herwa posiada liczne zalety, o których zresztą nie raz już pisaliśmy, jednakże w tutejszym gorącym klimacie podobne odżywianie nie jest wskazane. Nadawałoby się ono raczej do okolic podbiegunowych, dla jakichś tam Eskimosów, ale nie dla nas.

Wracam jednak do kaczek. Mięso ich jako ubogie w tłuszcz (od 3 do 8 procent) nadaje się specjalnie dla osób o wysokim ciśnieniu krwi jak również dla tych, którzy muszą przeprowadzać kurację odłuszczejacą. Jeżeli porównamy je z mięsem kurcząt to należy stwierdzić zawarte w nim o wiele więcej bogactwo soli mineralnych za wyjątkiem soli żelaza, których ilość w mięsie kurzym jest nieco wyższa.

Dla tego spożywanie mięsa kaczek należy zalecać jako częste pożywienie, tym bardziej iż zawiera ono cały komplet witamin B.

## KORZYSTNIEJ JEST SPRZEDAWAĆ PROSIĘTA

Aż do dziesiątego tygodnia od urodzenia prosięta zyskują na wadze jedno kilo wzamian za 2 do 2 i pół kilo spożytego pokarmu. Gdy podrosną, u zyskują wagę 60 do 90 kilo, trzeba już 3 i pół do 5 kilo pokarmu na każde kilo wzrostu ich wagi.

Z tego więc względu lepiej opłaca się hodowcom sprzedawać małych prosiąt, niż tuczenie do pełnej wagi, dorosłego osobnika.

Dochodzi tu jeszcze jeden fakt a mianowicie, że na prosięta jest większy popyt, łatwiej więc je sprzedać i cena prosiąt za każde kilo żywej wagi jest wyższa, niż za kilo żywej wagi dorosłego tuczniaka.

## ADWOKAT

**DR. LUCJAN KASPRZAK**  
Zna język polski  
Biuro przy Praça Ozório, 45 - piętro I, sala 105 (EDIFÍCIO ANA CRISTINA)  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie ksiągce na policji dla cudzoziemców.

**AUDYCJA POLSKA "NIEPODLEGŁOŚĆ"**  
Przy Tow. Im. M. J. Piłsudskiego, w każdy piątek o godzinie 21,30 na falach rozgłośni Curitibańska ZYS 47, 640 kles.

**Sarna e Coceikas?**  
**ANTI-SARNA TEL**  
o último recurso

## Uwaga! - DRUGA ZBIOROWA WYCIECZKA DO POLSKI. - Maj - Lipiec 1958.

Informacje i zgłoszenia przyjmuje: J. Est. Ceranowicz - PRAÇA OZÓRIO 45 - Conj. 702 - FONE 1184 - CAIXA POSTAL 591 - KURYTYBA - PARANA

## SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA KUPNO I SPRZEDAŻ

CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI  
MIEDŹ, MOSIĄDZ, CYNK, CYNA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BECZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.  
Placimy najlepsze ceny rynkowe

## WINCENTY ROZWAŁKA

ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA PARANA

## DR. EDWARD BOCHNIA

ADWOKAT

Złatwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze. RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94 Salas 5 e 6 - CURITIBA

## ZAWIADOMIENIE

Popularne "Zlecenia do Wyboru"

PEKAO TRADING CORPORATION - New York

W KAŻDEJ WYSOKOŚCI BEZ OGRANICZENIA SUMY  
Opłata manipulacyjna od każdego zlecenia tylko \$ 1.00

MOŻNA WPLAĆCI DO WYBORU KAŻDĄ SUMĘ NA PACZKI PEKAO

Korzystna, gwarantowana, szybka pomoc dla krewnych i bliskich w Poisce  
Również paczki różne według ka...ów  
Można zamawiać pod adresem

Repres. H. BERGMAN, - SÃO PAULO - BRASIL  
Rua Ana Cintra Nr. 295, ap. 51 - tel. 52-87-29

pospólstwo... Tymczasem faraon już dziś przywłażał ich do siebie obietnicami, a jutro wystąpi z darowizną...

— Od obietnic i podarunków mój jest trwoga — odparł Herhor.

— Czego oni mają się bać? — Tych trzystu żołnierzy, jakich mamy?

— Ulekna się Ozirisa.

— Ale gdzie on jest? — pytał wzburzony nomarcha Aa.

— Zobaczącie go wszyscy. A szczęśliwy byłby ten, kto by na ów dzień oslepnął.

Słowa te wypowiedział Herhor z takim niezachwianym spokojem, że w zgromadzeniu zaległa cisza.

— Ostatecznie cóż jednak zrobimy? — zapytał po chwili najwyższy sędzia.

— Faraon — mówił Herhor — chce, ażeby lud napadł na świątynie dwudziestego trzeciego. My zaś musimy sprawić, aby napadnięto nas dwudziestego Paofii.

— Wiecznie żywi bogowie! — znowu zawołał nomarcha Aa wznosząc ręce. — A my po co mamy ścierać nieszczęście na nasze głowy, w dodatku o dwa dni wcześniej?

— Słuchajcie Herhora — odezwał się stanowczym głosem Mefres — i na wszelki sposób starajcie się, ażeby napad miał miejsce dwudziestego Paofii, od rana.

— A jak nas naprawdę rozbiją? — spytał zmieszany sędzia.

— Jeżeli nie poskutkuje zaklęcia Herhora, wówczas ja wezmę bogów na pomoc — odparł Mefres, a w oczach błysnął mu złowrogi ogień.

— Ha! wy arcykapłani macie swoje tajemnice, których nam odstąpić nie wolno — rzekł wielki sędzia. — Zrobimy więc, co każecie, wywołamy napad dwudziestego... Ale pamiętajcie, że nasza i dzieł naszych krew spadnie na wasze głowy...

— Niech spadnie! — zawołał jednocześnie obaj arcykapłani. Po czym dodał Herhor:

— Od dziesięciu lat rządzą państwem i przez ten czas nikomu z was nie stała się krzywda, a każdej obietnicy dotrzyaliśmy. Bądźcie więc cierpliwi i wierni jeszcze przez kilka dni, aby zobaczyć moc bogów i otrzymać nagrodę.

Niebawem nomarchowie pozegnali arcykapłanów, nie usiłując nawet ukrywać smutku i niepokoju. Zostali tylko Herhor i Mefres.

Po dłuższym milczeniu Herhor odezwał się:

— Tak, ten Lykon był dobry, dopóki udawał szalonego. Ale ażeby można go podstawić zamiast Ramzesa!...

— Jeżeli matka nie poznała się na nim — odparł Mefres — więc już musi być bardzo podobny... — A siedzieć na tronie, przemówić parę słów do otoczenia to chyba potrafi. Zresztą my będziemy przy nim...

— Strasznie głupi komediant! — westchnął Herhor trąc czoło.

— Mędrzy on od milionów innych ludzi, gdyż ma podwójny wzrok i wielkie może oddać usługi państwu...

— Ciągle wasza dostojność mówisz mi o tym podwójnym wzroku — odparł Herhor. — Nareszcie niechże ja sam przekonam się o tym...

— Cheesz?... — spytał Mefres. — Więc idźmy... Ale, na bogi, Herhorze, o tym, co zobaczysz, nie wspominaj nawet przed własnym sercem...

Zeszli do podziemiów świątyni Ptah i znaleźli się w obszernej piwnicy oświetlonej kagańcem. Przy słabym blasku Herhor dojrzał człowieka, który siedząc za stołem jadł. Człowiek miał na sobie kaftan gwardii faraona.

— Lykonie — rzekł Mefres — najwyższy dostojnik państwa chce przekonania się o zdolnościach, jakimi obdarzyli cię bogowie...

— Grek odepchnął miś z jedzeniem i poczał mrużąc:

— Przeklęty dzień, w którym moje podszewy dotknęły waszej ziemi!... Wolałbym pracować w kopalniach i być bity kijami!

— Na to zawsze będzie czas — wtrącił surowo Herhor.

Grek umilkł i nagle zaczął drzeć — zobaczysz w ręce Mefresa kulkę z ciemnego kryształu. Pobladał, spojrzenie zmieniło mu, na twarz wystąpił pot kroplisty. Jego oczy były utkwiłone w jeden punkt, jakby przykuł do kryształowej kuli.

— Już śpi — rzekł Mefres. — Nie dziwnieź to?

— Jeżeli nie udaje.

— Uszczypnij go... uktuj... nawet sparz... — mówił Mefres.

Herhor wydobyl spod białej szaty sztylet i zamierzył się, jakby chcąc uderzyć Lykona między oczy. Ale Grek nie poruszył się, nawet nie drgnął mu powieki.

— Spójrz ty — mówił Mefres zbliżając do Lykona kryształ. — Czy widzisz tego, który porwał Kame?

Grek zerwał się z krzesła, z zacisniętymi pięściami i ślina na ustach.

A ty, Tutmozie, wysłesz trzy pułki do Memfisu i ustawisz je w pobliżu świątyni Ptah, Izdy i Horusa. Gdy wzburzony lud zechce się szturmować, pułkownicy otworzą sobie bramy, nie dopuszczą pospólstwa do miejsc świętych i zabezpieczą osoby arcykapłanów od zniewagi.

I w Labiryntcie, i w memfiskich świątyniach znajdują się kapłani, którzy wyjdą naprzeciw wojska z zielonymi gałkami. Pułkownicy zapytają mężów tych o hasło i będą radzić się ich...

— A jeżeli kto osmieli się stawić opór? — spytał Tutmozis.

— Tylko buntownicy nie spełnią rozkazów faraona — odparł Ramzes.

— Świątynie i Labrynt muszą być zajęte przez wojska dwudziestego trzeciego Paofii — ciągnął faraon, zwracając się do wielkiego pisarza. — Lud zatem zarówno w Memfis jak i w Fayum może zbierać się już osiemnastego, z początku małymi garsiami, potem coraz liczniej. Gdyby więc około dwudziestego zaczęły się drobne rozruchy, już nie należy im przeszkadzać. Szturmować jednak do świątyni mogą dopiero w dniach dwudziestym drugim i dwudziestym trzecim. A gdy wojsko zajmie te punkta, wszystko musi uspokoić się.

— Czy nie lepiej byłoby natychmiast uwieźć Herhora i Mefresa? — zapytał Tutmozis.

— Po co?... Mnie nie chodzi o nich, tylko o świątynie i Labrynt, do zajęcia których wojsko nie jest jeszcze gotowe. Zresztą Herora, który przyjął listy Herhora do Asyryjczyków, wróci dopiero około dwudziestego... Więc dopiero w dniu dwudziestym pierwszym Paofii będziemy mieli w rękach dowody, że arcykapłani są zdradźcami, i ogłosimy to ludowi.

— Zatem mam jechać do Fayum? — spytał Kalpos.

— O nie. Ty i Tutmozis zostaniecie przy mnie z wyborowymi pułkami... Trzeba mieć przeciw rezerwy na wypadek, gdyby arcykapłani odciągnęli od nas część ludu.

— Nie lekasz się, panie, zdrady? — spytał Tutmozis.

Faraon niebawem machnął ręką.

— Zdrada ciębie sacy się jak woda z pękniętej beczki. Już ci arcykapłani trochę odgadują moje zamiary, a i ja znam ich chęć... Ponieważ jednak przedzieliłem ich w gromadzeniu sił, więc już będą słabsi. W ciągu kilkunastu dni nie formuje się pułków...

— A czary?... — spytał Tutmozis.

— Nie ma czarów, których by nie rozproszyl topór!... — zawołał śmiejąc się Ramzes.

Tutmozis chciał w tej chwili opowiedzieć faraonowi o praktykach arcykapłanów z Lykonem. Ale i tym razem powstrzymała go uwaga, że gdy pan bardzo rozgniewa się, utraci spokój, który dziś robi go potężnym.

Wódz przed bitwą nie może myśleć o niczym, tylko o bitwie. A na sprawę Lykona będzie czas, gdy kapłani znajdą się w więzieniu.

Na znak jego świątobliwości Tutmozis został w komnacie, ażeby za inni dygnitarze złożywszy panu niskie ukłony wyszli.

— Nareszcie — westchnął wielki pisarz, gdy ze skarbnikiem znaleźli się w przedsiönku — nareszcie skończy się władza ogolonych łbów...

— Zaprawdę jest czas — dodał skarbnik. — Przez dziesięć lat ostatnich lada prorok więcej znaczył aniżeli nomarcha Tebow albo Memfis.

— Ja myślę, że Herhor po cichu gotuje sobie czołenko, ażeby uciec przed dwudziestym trzecim Paofii — wtrącił Kalpos.

— Co mu będzie! — rzekł pisarz. — Jego świątobliwość, dziś groźny, przebaczy im, gdy się upokorzą...

— A nawet za wstawieniem się królowej Nikotris zostawi im majątki — dopełnił skarbnik. — W każdym razie nastanie w państwie jakiś ład, którego już zaczynało braknąć.

— Zdaje mi się tylko, że jego świątobliwość zbyt wielkie robi przygotowania — mówił pisarz. — Ja bym wszystko zakończył greckimi pułkami, nie tykając pospólstwa.

— Młody... lubi ruch, hałas... — dorzucił skarbnik.

— Jak to widać, że nie jesteście żołnierzami! — odezwał się Kalpos. — Kiedy chodzi o walkę, trzeba zgromadzić wszystkie siły, bo zawsze znajdują się nie spodzianki.

— Zapewne, gdybyśmy nie mieli z sobą pospólstwa — odparł pisarz. — A tak, co może zdarzyć się nieoczekiwane-go?... Bogowie nie zejdą bronić Labiryntu.

— Tak mówisz, wasza dostojność, bo jesteś spokojny — rzekł Kalpos — bo wiesz, że naczelnym wódcą czuwa i wszystko stara się przewidzieć. Inaczej może cierpliby ci skóra...

— Nie widzę niespodzianek — upierał się pisarz. — Chyba arcykapłani znowu rozpuszczą wieść, że faraon oszalał...

# JASNA GÓRA W HISTORII NARODU POLSKIEGO

Granica wolnego kraju wiała się od Śląska wzdłuż Sciany karpackiej poprzez Przemyśl i Lwów na Zamość i Brześć nad Bugiem. Stały na jej straży warowne zamczyska i twierdze, jak Dubiecko, Łańcut, Przemyśl, Lwów, Bełż, Zamość, ale wojska w nich było mało. Jedynie na Podlasiu dochował wierność Janowi Kazimierzowi Paweł Sapieha na czele kilku tysięcy żołnierzy, mając na oparciu Brześć nad Bugiem. Sytuacja jego była bardzo trudna, gdyż występowały przeciwko niemu wojska Karola Gustawa, Radziwiłła i Moskwy.

Europa słysząc o zwycięstwach Karola Gustawa, o zajęciu stolicy tytu województwa i tytu twierdzy, ze strachem rozprawiła o planach króla szwedzkiego, którego podjęła Moskwa i zażądała podbić protestanckie Imperium. Podobno gotów był nawet połączyć się z Turkami. Papież Aleksander VII, przerażony powodem Szwedów, wzywał panujących, by szli na pomoc Polacy, lecz jego nawoływania pozostały bez echa. Jakże obcy mieli walczyć, skoro własni synowie z uległością słuchali najeźdźcy? Wprawdzie Krzysztof Zegocki, starosta babimojski, zorganizował partyzantkę, i w bitwie pod Kościanem zabił księcia heskiego Fryderyka, wprawdzie próbowano gdzieś zebrać wojsko, ale miecz najeźdźcy zdołał bez trudności zniweczyć te odruchy zdrowego instynktu narodowego.

Na widok tej klęski nasuwa się pytanie: jak mogło dojść do tak bezprzykładnego zamachania się potężnego i bitnego ongiś narodu polskiego?

Jedną z przyczyn była niewątpliwie egoistyczna polityka Jana Kazimierza, który wysuwał na pierwszy plan swoje osobiste interesy. Możliwość już od dawna burzyła się przeciwko nielubianemu królowi, więc gdy Ka-

rol Gustaw ogłosił, że prowadzi wojnę nie z Narodem Polskim, ale z Janem Kazimierzem, chętnie mu się poddał. Skorzystała z tego pretekstu i szlachta, która się obawiała, że Jan Kazimierz zaprowadzi rządzą absolutystyczne. Nowy król obiecywał poszanowanie wszystkich swobód szlacheckich, a nadto pomoc przeciwko Moskwie, która całą siłą parła na Polskę od wschodu. Trzeba było przyznać, że kraj był znikomym w wojnę wewnętrzną spowodowaną przez bunt Chmielnickiego i wojną z Turkami.

Ale przyczyna istotna tkwiła znacznie głębiej. Warstwa szlachecka, reprezentująca wówczas Naród polski, zgubiła pod czas długiego okresu droboty panowania Władysława IV. Bezkarany wyzysk chłopów i mieszczań ugruntuwał prywatę w sferach, egoizm klasowy i pęd do użycia. Kościół wywierał bardzo słaby wpływ na bieg wypadków, gdyż zarówno stan magnacki, jak i szlachecki traktował powierzchownie swoje obowiązki religijne. Polacy, którzy w wojnie mieli główny bodziec do walki z egoizmem, nie potrafili oprzeć się demoralizującej atmosferze w latach pokoju. Najbardziej szwedzki stał się ciemnym wykazującym, że Naród rozkłada się odwędną.

## III. OBŁĘŻENIE JASNEJ GÓRY 1)

1) Opis poniższy opiera się na książce O. Augustyna Kordeckiego: "Nowa Gigantomachia", wydanej w dwa lata po oblężeniu, podająca szczegółowo wszystkie wydarzenia, uwzględniono krytyczne studium O. Ludwika Frasia. "Obrona Jasnej Góry w r. 1655", Częstochowa 1935.

W PRZEDEDNIU NAPADU SZWEDÓW, Dnia 6. VIII zebrała się na Jasnej Górze narada prowincjalna Paulinów, która ułożyła plan działania. Prowincjał O. Te-

ofil Bronowski miał udać się na Śląsk po środki obrony, "ażby się nie wydało, że Ojcowie taką fortecę lekko-myślnie wrogowi oddali". Rada uznała, że klasztor jasnogórski nie ma prawa na własne ręce zawierać jakichkolwiek kontraktów ze Szwedami, lecz w razie potrzeby ma się wymawiać nieobecnością O. Prowincjała oraz tym, że zakonicy, którzy złożyli uroczyście śluby, nie są już cywilnymi członkami Rzeczypospolitej i wobec tego go nie zabierają głosu w sprawach publicznych. Gdyby całą Rzeczpospolitą uznała Karol Gustawa, to oczywiście, i klasztor musiałby to samo uczynić. Lecz gdyby tylko część Rzeczypospolitej poddała się Szwedom, Ojcowie mają obowiązek dochować wierności królowi Janowi Kazimierzowi. Przewidziano nawet i tę możliwość, że sam Karol Gustaw przybędzie do Częstochowy. Wtedy należy go przyjąć "nie tyle z ochotą, ile z honorami". Postanowiono więc zachować się wobec Szwedów odparcie, a dopiero w razie konieczności lojalnie. Zadecydowano też usunąć skarbiec z klasztoru, co też uczyniono wywołując bardziej wroślość skarby do Nysy, srebra zaś zatopiono w stawie w pobliżu Jasnej Góry.

## "SALWAGWARDIA"

W drugie połowie października dwóch Ojców udało się do Krakowa, żeby wybać stanowisko Wittenberga względem Jasnej Góry i poprosić go o list bezpieczeństwa dla klasztoru, tak zwaną "Salwagardię" na tej podstawie, że dnia 25-X postawili województwa krakowskiego wraz z postami województwa sandomierskiego, kijowskiego, ruskiego, wołyńskiego, lubelskiego, i białego zadeklarowali wierność i posuszeństwo Karolowi Gustawowi, przyczym wyrzekli się Jana Kazimierza i jego stronników. Ojcowie mieli wyraźnie się zastrzec przeciwko wpuszczeniu załogi szwedzkiej do klasztoru.

## NAPAD GENERALA WRZESOWICZA

Spodziewając się niebezpieczeństwa z dnia na dzień, O. Prowincjał w nocy z dnia 7 na 8-XI wywoził cudowny obraz do klasztoru Paulinów w Głównu. Dnia 8-X napadł na Jasną Górę generał Jan Wrzesowicz, Czech z pochodzenia i katolik, w latach 1644 — 1650 dzierżył żupy wielkie. W tym czasie kilkakrotnie pielgrzymował na Jasną Górę. Wkrótce zraził się do Polski i stał się jej wrogiem. W roku 1655 zaciągnął się w randze generała do szwedzkiego wojska. Na początku kampanii oddał wielkie usługi Szwedom, działając skutecznie przeciwko powstańcom wielkopolskim. Ponieważ potrzebował zasłuki dla swojej kasy, postanowił wykorzystać skarbiec jasnogórski i dnia 8-XII o godz. 10 wieczorem stanął przed bramą klasztorną na czele oddziału liczącego około 1.000 ludzi. Chcąc nastraszyć ojców kazał trabaczom mocno trąbić, a następnie zażądał przez posłów żeby klasztor poddał się jego władzy, bo inaczej wszystkich zakonników czeka zagłada od jego czterotysięcznego wojska. Ojcowie nie zgodzili się na to żądanie. Rozgniewany Wrzesowicz spalił trzy domki przy kościele św. Barbary i odszedł od klasztoru.

## DYPLMATYCZNE ZABIEGI

Wkrótce po odprawie danej Wrzesowiczowi wrócił się do Krakowa dwaj Ojcowie, którzy byli u Wittenberga. "Salwagardia", którą przywieźli, była ważna tylko do czasu nowej decyzji ze strony króla lub Wittenberga. Wskutek tego zastrzeżenia nie miała ona żadnego praktycznego znaczenia. Ale również bez znaczenia była submission jasnogórskich, bo ją jako wartość mogło mieć poddanie się Królowi Gustawowi, jeżeli ojcowie stanowczo wzięliby się do sprowadzenia załogi szwedzkiej do klasztoru. "Podanie się" z jednoczesnym warunkiem utrzymania w klasztorze własnej

załogi było tylko dyplomatycznym chwytem. Zresztą trudno było spodziewać się od O. Kordeckiego innej submissioni, skoro jego lojalność była wymuszona. Także obie strony swymi zasługami i obowiązkami, piórnymi słowami przemówi do obecnych zapalając ich swoim entuzjazmem.

Aby uzyskać skuteczniejszą, bo królewską "salwagardię", O. Kordecki wysłał po nią do Warszawy O. Marceliego Tomickiego. Licząc się z nowym napadem rozkazał spalić kramy, szopy i domki, które się ciągnęły wzdłuż murów klasztornych, wzmocnił załogę przyjmując nowych piechurów odpowiednio wyćwiczonej, poustał armaty, wyznaczył dowódców — słowem, energicznie przygotowywał twierdzę do obrony. Jednocześnie wysłał listy do przyjaciół o pomoc. Twierdza została dość dobrze zaopatrzona w artylerię, gdyż miała 12 ciężkich i 12 lekkich armat. Amunicji i żywności było pod dostatkiem. Załoga składała się w połowie listopada z 160 zaciężnych piechurów, 70 zakonników i 20 szlachty, razem 250 ludzi.

## POPEŁOCH NA JASNEJ GÓRZE

Tymczasem ze wszystkich stron napływały wieści coraz bardziej alarmujące o zbliżaniu się nieprzyjaciela. Rozchodzący się pogłoski, że gen. Miller wyruszył z Piotrkowa w stronę Częstochowy, mając pod sobą 9.000 żołnierzy i 19 większych dział. Przybycie jego pod Jasną Górę zapowiadano na dzień 18 listopada.

Opowiadania te zachwiały równowagę psychiczną różnorodnych zakonników. Sily własne wydawały się im zbyt słabe, a nieprzyjacieli widać w ich oczach na niewzruszonego przeciwnika. Zauważył to O. Kordecki, więc pośpieszył uspokoić strwożonych i zachęcał ich, by się nie wahałi nawet życia oddać w obronie skarbnicy łask Bożych i świętości narodu Polskiego. Ażby i swoich, i obcych jeszcze wie-

cej natchnąć do zdecydowanej walki, rano dnia 18-XI zwołał wszystkich na uroczystą Mszę, a po niej zarządził procesję z Najświętszym Sakramentem wzdłuż murów. Rozdzieliwszy potem stanowiska i obowiązki, piórnymi słowami przemówił do obecnych zapalając ich swoim entuzjazmem.

## PRZYBYCIE MILLERA

Tegoż dnia o godzinie 2 po południu ukazały się pod Jasną Górą pierwsze oddziały szwedzkie pod dowództwem generała Millera. Liczyły one 1.100 żołnierzy, w tym 700 kawalerzystów i 2 kwarciane chorągwie pod dowództwem Seweryna Kalinńskiego i Jana Zbrozka. Chorągwie te, złożone częściowo z Wołochów i Tatarów, już w pierwszym dniu oblężenia oświadczyły, że nie będą walczyć przeciwko miejscu świętemu (mimo to znalazła się garść Polaków, którzy pomagali Szwedom w oblężeniu Jasnej Góry.)

Wybierając się pod Jasną Górę Miller wyobrażał sobie, że klasztor sam się podda, więc wystosował list dosyć grzeczny, w którym się domagał wprowadzenia załogi szwedzkiej do twierdzy. Zażądał, żeby ojcowie przysłali do niego peimocowników, którzy mieliby prawo układać się z nim tak co do liczb żołnierzy, jak i co do innych spraw z tym związanym. Obiecywał nietykalność klasztoru i kultu, wrzeszczał, że gdyby ojcowie opierali się tym propozycjom, to spali cały klasztor i zmusi ich do posuszeństwa.

O. Kordecki nie uważał za stosowne odpowiadać na list Millera, skoro Szwedzi nie czekając na odpowiedź zajęli wioskę Częstochowską i zabudowania gospodarskie w pobliżu klasztoru. Kazał dać ognia do żołnierzy, którzy błąkali się pod przyległych polach i badali fortyfikacje. Następnie artyleria klasztorna spaliła stodoły i zabudowania gospodarskie, żeby pozabwić Szwedów schronienia i żywności.

C. d. n.

— Będą oni próbowali różnych sztuk — wtrącił ziewając wielki skarbnik — ale zaprawdę sił im nie starczy... W każdym razie dziękuję bogom, że postawili mnie w królewskim obozie... No, idźmy spać...

Po wyjściu dostojników z komnaty faraona Tutmozis w jednej ze ścian otworzył drzwi ukryte i wprowadził Samentu. Pan przyjął Setowego arcykapłana z wielką radością, podał do ucałowania rękę i ucałował mu głowę.

— Pokój tobie, dobry sługo — rzekł władca. — Co przyniosłeś?

— Byłem dwa razy w Labiryncie — odparł kapłan.

— I już znasz drogę?...

— Znałem ją dawniej, ale teraz odkryłem jedną rzecz. Skarbiec może się zapaść, pozabijać ludzi i zniszczyć klejnoty, które są największym bogactwem...

Faraon zmarszczył brwi.

— Dlatego — ciągnął Samentu — wasza świątobliwość raczy przygotować do Labiryntu w nocy poprzedzającej szturm i obsadzić komnaty, które sąsiadują ze skarbcem... Osobliwie górna...

— Wprowadzisz ich?...

— Tak. Chociaż pójde do Labiryntu jeszcze raz sam i ostatecznie sprawdzę: czy nie uda mi się zapobiec ruinie bez cudzej pomocy? Ludzie, choćby najwerniejsi, są niepewni, a wprowadzanie ich może zwrócić uwagę tych psów dozorczych...

— Jeżeli cię już nie śledzą... — wtrącił faraon.

— Wierz mi, panie — odparł kapłan kładąc rękę na pierś — że aby mnie wysłodzić, trzeba by cudu. Ich zaślepienie jest prawie dziedzinie. Czują już bowiem, że ktoś chce wdrzeć się do Labiryntu, lecz głupcy podważają strażę przy widocznych furtkach. Tymczasem ja sam, w ciągu miesiąca, poznałem trzy wejścia ukryte, o których oni zapomnieli czy może zgola nie wiedzą.

Chyba jaki duch mógłby ich ostrzec, że chodzą po Labiryncie, albo wskazać komnatę, w której będą. Między trzema tysiącami komnat i korytarzy jest to niemożliwe.

— Mówi prawdę dostojny Samentu — odezwał się Tutmozis. — I bodaj że już za daleko posuwamy przeczność wobec arcykapłanskich gadzin.

— Tego nie mów, wodzu — rzekł kapłan. — Sily ich przy jego świątobliwości są garścią piasku wobec pustyni, ale Herhor i Mefres są — bardzo mądrzy!... I bodaj że użyją przeciw nam takich o-

reżów i obrotów, wobec których oniemiemy ze zdziwienia... Nasze świątynie są pełne tajemnic, które zastanawiają nawet mędrców, a ścierają na proch dusze pospólstwa.

— Powiedzże nam co o tym? — zapytał faraon.

— Z góry mówię, że żołnierze waszej świątobliwości spotkają dziwy w świątyniach. To pogasną im świątła, to znów otęcza ich płomień i szkaradne poczwary... Tu mur zastąpi im drogę, albo pod nogami otworzy się przepaść. W niektórych korytarzach zaleje ich woda, w innych niewidzialne ręce będą rzucały kamieniami... A jakie grzmoty, jakie głosy rozlegać się będą dokoła nich!...

— W każdej świątyni mam żywych mi kapłanów młodszych, a w Labiryncie ty będziesz — rzekł faraon.

— I nasze topory — wtrącił Tutmozis.

— Licho to żołnierzy, którzy cofa się przed płomieniami czy straszdydami albo marunuje czas na przysłuchiwanie się tajemniczym głosom.

— Dobrze mówisz, wodzu! — zawołał Samentu. — Gdy tylko będziecie szli dzielnie naprzód, strachy pierzchną, głosy umilkną, a płomień przestaną parzyć.

Teraz ostatnie słowo, panie nasz — zwrócił się kapłan do Ramzesa. — Gdyby zginął...

— Nie mów tak!... — żywo przerwał mu faraon.

— Gdyby zginął — mówił ze smutnym uśmiechem Samentu — przyjdzie do waszej świątobliwości młody kapłan Seta z moim pierścieniem. Niech więc woźniczo zajmie Labirynt i wypędzi dozorców, i niech już nie opuszcza gmachu, bo ów młodzieniec, może w ciągu miesiąca, a może i wcześniej, znajdzie drogę do skarbow, przy wskazówkach, jakie mu zostawię.

— Ale, panie — mówił kłękając — błągam cię o jedno: gdy zwyciężysz, pomóż mi, a nade wszystko nie przebacaj Herhorowi i Mefresowi. Ty nie wiesz, jacy to są nieprzyjacieli!... Gdyby oni wzleźli górę, zginięz nie tylko ty sam, ale i twoja dynastia...

— Alboż zwyciężyz nie godzi się być wspaniałomyślnym?... — spytał pochmurnie władca.

— Żadnej wspaniałomyślności!... — dopowiedział Samentu, — wolał Samentu, — panie, grozi ci śmierć, hańba, nawet zniewaga naszych trupów.

Można ugłaskać lwa, kupić Fenicjani- na, przywiązać Libijczyka i Etiopa, moż-

na ubłagać chaldejskiego kapłana, bo on jak orzeł unosi się na wysokościach i bezpiecznie jest od pocisków...

— Ale egipskiego proroka, który zakosztował zbytku i władzy, nie zjednasz niczym. I tylko śmierć ich albo twoja może zakończyć walkę.

— Prawdę mówisz, Samentu — odpowiedział Tutmozis. — Na szczęście, nie jego świątobliwość, ale — my, żołnierze, będziemy rozstrzygali odwieczny spór między kapłanami i faraonem.

## ROZDZIAŁ SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI

Dwunastego Paofi z różnych świątyni egipskich rozesył się niepokojące wieści.

W ciągu paru dni ostatnich w świątyni Horusa wyrucił się oltarz, w świątyni Izdydosy posąg bóstwa pękł. Zaś u Amona tebańskiego i u grobu Ozirisa w Denderach wypadły bardzo złe wroży. Z nieomylnych oznak wynioskowali kapłani, że Egipcy grozi jakieś wielkie nieszczęście, jeszcze przed upływem miesiąca.

Skutkiem tego arcykapłani Herhor i Mefres nakazali procesję dokoła świątyni i składanie ofiar w domach.

Zaraz nazajutrz, trzynastego Paofi, odbyła się w Memfis wielka procesja: bóg Ptah wyszedł ze swojej świątyni, a bogini Izda ze swojej. Oba bóstwa podążyły ku środkowi miasta, w bardzo nielicznym gronie wiernych, przeważnie kobiet. Musiały jednak cofnąć się: mieszkanie bowiem egipsów cofnąć się, a inoiercy posunęli się do rzucańa kamieni na święte łodzie bogów.

Policja wobec tych nadużyć zachowała się obojętnie, a nawet niektórzy jej członkowie przyjęli udział w nieprzystojnych żartach. Od południa zaś jacyś nieznanzi ludzie zaczęli opowiadać tłumom, że stan kapłański nie pozwala na żadne ulgi dla pracujących i chce podnieść bunt przeciw faraonomi.

Ku wieczorowi pod świątyniami zbierali się gromadki robotników z gwizdaniem i żorzecczeniami na kapłanów. Jednocześnie ciskano kamienie do bram, a jakiś zbrodniarz publicznie odbram nos Horusowi pilnującemu swojej świątyni.

W parę godzin po zachodzie słońca zebrał się kapłani i ich najwerniejsi stronicy w świątyni Ptaha. Był dostojny Herhor, Mefres, Mentezufis, trzech nomarchów i najwyższy sędzia z Tebów. — Straszne czasy! — odezwał się sędzia. — Wiem z pewnością, że faraon

chce podburzyć motłoch do napadu na świątynie...

— Słyszałem — odezwał się nomarcha Sebes — że wysłano rozkaz do Nitagera, żeby przybiegł czym prędzej z nowymi wojskami, jakby już i tych nie było dosyć!

— Komunikacja między Dolnym i Górnym Egiptem przecięta od wczoraj — dodał nomarcha Aa. — Na gościnach stoi wojsko, a galery jego świątobliwości rewidują każdy statek płynący Nilem.

— Ramzes XIII nie jest "świątobliwocią" — wtrącił oschle Mefres — gdyż nie otrzymał koron z rąk bogów.

— Wszystko to byłoby drobiazgi — odezwał się najwyższy sędzia. — Gorszą jest zdrada... Mam poszlaki, że wielu młodszych kapłanów sprzyja faraonowi i o wszystkim donosi mu...

— Są nawet tacy, którzy podjęli się ułatwić wojsku zajęcie świątyni — dodał Herhor.

— Wojsko ma wejść do świątyni? — zawołał nomarcha Sebes.

— Taki ma przynajmniej rozkaz na dwudziestego trzeciego — odparł Herhor. — I wasza dostojność mówisz o tym spokojnie?... — zapytał nomarcha Ament.

Herhor wzruszył ramionami, a nomarchowie zaczęli spoglądać po sobie.

— Tego już nie rozumiem!... — odezwał się prawie z gniewem nomarcha Aa. — Świątynie mają zaledwie kilkuset żołnierzy, kapłani zdradzą, faraon odstąpi nas od Tebów i podburza lud, a dostojny Herhor mówi o tym, jakby nas zapraszał na ucztę... Albo bronimy się, jeżeli jeszcze można, albo...

— Poddajmy się jego świątobliwości? — spytał ironicznie Mefres. — Na to zawsze będziecie mieli czas!

— Ale my chcielibyśmy dowiedzieć się czegoś o środkach obrony... — rzekł nomarcha Sebes.

— Bogowie ocałą swoich wiernych — odpowiedział Herhor.

— Jeżeli mam załamać ręce, to i mnie dźwi wasza obojętność — odezwał się najwyższy sędzia. — Prawie całe pospólstwo jest przeciw nam...

— Pospólstwo, jak jezucien na polu, idzie za wiatrem — rzekł Herhor.

— A wojsko?...

— Któż wojsko nie upadnie przed Ozirism?...

— Wiem — przerwał niecierpliwie nomarcha Aa — ale nie widzę ani Ozirisa, ani tego wiatru, który do nas zwrócił

### Ciekawostki

JAK POTRZEBNY  
JEST SEN?

W Instytucie doświadczalnym Armii Amerykańskiej przeprowadzono ciekawe badania nad zagadnieniem, czy człowiek potrzebuje dla zdrowia długich godzin snu i czy brak snu szkodzi jego zdrowiu względnie nerwom.

Doświadczenia rozpoczęto od tego że wybrano dwie grupy po 25 młodych żołnierzy, jedną "doświadczalną" a drugą kontrolną, by zbadać jak długo człowiek może być bez snu i jakie to wywołuje skutki.

Żołnierze grupy kontrolnej spali normalnie od 11 wieczorem do 6 rano, podczas gdy żołnierze z grupy doświadczalnej nie pozwalali spać przez cztery doby.

W ciągu dnia łączono obydwie grupy i przeprowadzano z nimi ćwiczenia fizyczne, umysłowe, oraz badano ich reakcje.

Okazało się, że w ciągu pierwszych 48 godzin nie było żadnej zasadniczej różnicy między wynikami żołnierzy grupy kontrolnej (tych którzy spali), a żołnierzami z grupy doświadczalnej (tych, którzy w ciągu 48 godzin nie zmrzuli oka).

W ciągu jednak trzeciej doby zaznaczyły się wybitne różnice, szczególnie w sposobie zachowania.

N. P. w czasie doświadczenia, kiedy przed wszystkimi żołnierzami przesuwano w dość szybkim tempie kartki papieru z zapisanymi słowami i nakazano im naciskać nie guzika kontrolnego ilekroć słowo zawierało literę "X" żołnierze z grupy doświadczalnej (ci, którzy nie spali) nie zauważyli ponad połowy tych liter.

Po trzech dniach bez snu żołnierze z grupy doświadczalnej zaczęli cierpieć na halucynacje, zdawało im się n. p. że ruszają się ściany, meble itp., że słyszą tajemnicze głosy, wielu zaś miało wrażenie że noszą czapki na głowach, chociaż ich tam nie było.

Kiedy jednak po ukończeniu doświadczeń pozwolono żołnierzom z grupy doświadczalnej na 8 — 10 godzinny sen, reagowali oni następnie na wszystko tak samo, jak żołnierze z grupy kontrolnej.

Wniosek z tego jasny, że nawet po dłuższym okresie nie spania jeden normalny sen przywraca człowiekowi wszystkie jego zdolności tak fizyczne jak duchowe.

#### DYKTOWANIE NA ODLEGŁOŚĆ

W Londynie zademonstrowano nowy system dyktowania tekstu w biurach, przy którym dyktująca osoba i sekretarka znajdują się w różnych pokojach a dyktowanie odbywa się telefonicznie.

Dyktowany tekst odbiera maszyna w pokoju sekretarki, rejestruje go włącznie z poprawkami na taśmie, sekretarka zaś odbiera z maszyny taśmę i przepisuje tekst na maszynie do pisania. Przy poprawkach dyktujący naciska guzik w swoim pokoju i wówczas maszyna rejestruje poprawki na dodatkowej taśmie.

W ten sposób sekretarka — nie widząc swego zwierzchnika — ma przed sobą cały tekst dyktowanego listu.

OTRZYMAŁYMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY

Przedstawiciele  
TODDY DO BRASIL S.A.

**BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.**  
PRAÇA CORONEL ENÉAS, 143 — CURITIBA

### "A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI  
CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie.  
Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

### Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA LTDA.**  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons. Celsa, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Rua 15 de Novembro, 139  
Filia w PONTA GROSSA:  
Rua Augusto Ribas, 521

**DR. ELIAS JOSÉ HANNA**  
Specjalista OD CHOROBU  
USZU, NOSA I GARDELA.  
CONSULTÓRIO: Praça Zacarias, 36 - Ed. Santa Maria - 5º andar - Conj. 502. RESIDÊNCIA: R. Trajano Reis, 37 - CURITIBA. Z rana godzina naznaczona. Po południu od 14 do 18.

**DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI**  
Lekarz chirurg — Choroby kobiece. **KLINIKA OGÓLNA.**  
Kons.: Praça Tiradentes, 332  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon 1036  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

**DR. MENDES DE ARAUJO**  
Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, wzdęcia, bólu kolec, ślepego kiszki, raka, wrzodów na nogach.  
Przyjmuje od 3 - 6, Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba

**DR. STANISŁAW BEMBEN**  
— LEKARZ —  
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Tiradentes, 330 (altos da Farmácia Stiefeld) od 10-12 i od 3 - 6 godz.  
Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4376

**WINCENY FLENIK**  
Chirurg-Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 — CURITIBA

**KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI**  
Chirurg-Dentysta  
Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorek, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Juruá 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

**Casa Tarobá**  
AV. JOÃO PESSOA 111  
As melhores GELADEIRAS  
Consulte nossos preços e condições de pagamento

**Casa Cruzeiro**  
Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
Praça Coronel Enéas, 152  
Zelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO e INTESTINOS  
USAP:  
**ELIXIR WESTPHALEN**

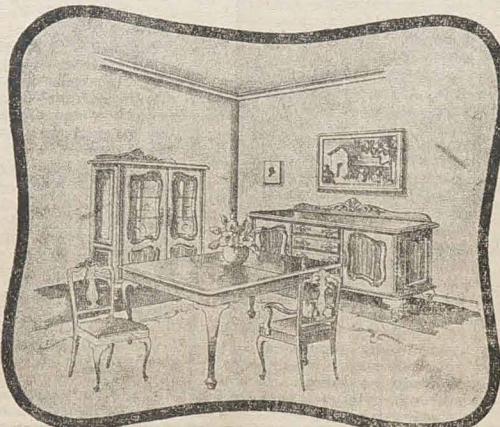
## MÊS DE FEVEREIRO!...

### Queima Total de Artigos de Verão na

# CASA FÉRES

ARTIGOS PARA HOMENS	ARTIGOS PARA SENHORAS	ARTIGOS PARA CRIANÇAS	
Macacão . . . . . à 160,00	Blusas . . . . . à 38,00	Casaquinhos . . . . . à 15,00	
Ternos . . . . . à 680,00	Combinações . . . . . à 50,00	Calças Plásticas . . . . . à 15,00	
Camisa . . . . . à 48,00	Vestidos . . . . . à 160,00	DIVERSOS	
Calça . . . . . à 75,00	Camisetas . . . . . à 39,00	Colcha de Sêda p/ . . . . .	
Camisa branca . . . . . à 110,00	Calças Compridas . . . . . à 100,00	casal . . . . . à 170,00	
Camisa Esporte . . . . . à 58,00	DIVERSOS		
Calça de Brim Co- . . . . .	Guarda-Pó Branco . . . . . à 120,00	Jogo de Mesa c/6 . . . . .	
ringa . . . . . à 135,00		Guardanapos . . . . . à 90,00	
Calça de Casemira . . . . . à 190,00		Cobertor p/Solteiro . . . . . à 50,00	
		Pano de Copa . . . . . à 15,00	
		Toalhas de Banho . . . . . à 100,00	

Preços assim, sòmente na  
**CASA FÉRES**  
Praça Tiradentes, 490



### POLSKI SKŁAD MEBLI TALISMÃ LTDA.

Mebel TALISMÃ są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsługiwać swą liczną klientelę.  
RUA CARLOS DE CARVALHO 356/360 — CURITIBA

### Do Sz. Pań i Panienek

Wiedzie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.

## KREM ANTISARDINA

jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z całkowitą gwarancją: Pieg, Plamy, Brodawki, Pryszcze oraz zmarszczki.

Leczenie starannie skórę waszych szyj i pleców lekarstwem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się 3 razy młodsze i ładniejsze niż przed tym.

ANTISARDINA przedłuża młodość.  
ANTISARDINA używana stosownie do przepisów załączonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, — nie zawodzi.

#### CASA DE SAUDE

### DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA  
NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHOROBU WĘWNETRZNYCH, ZYLAKI I WRZODY NA NOGACH.  
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".  
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

### CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

### Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 — CURITIBA — Telefon 2061 i 1043  
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowanie. Radiodiagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

### DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro — FONE 677  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

### Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.  
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781  
CURITIBA — PARANA

### BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inventarże.  
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

### NASIONA FRANCUSKIE

— DE —

### L. CLAUSE S.A.

Są to nasiona z ostatniego zbioru. Kwalifikowane, bez Przymieszek - Kiełkowanie Gwarantowane.  
RUA SALDANHA MARINHO, 816  
**RICA LTDA.** C. P. 2575 — CURITIBA  
Kierownikiem tej firmy jest Agronom Francuski.

### A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122  
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH  
PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE  
JANA GŁODZIŃSKIEGO  
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

### DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

i FRANCISZEK PRÓLICO — Buchalter.  
Załatwiają sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inventarże prowadza buchalterię.  
PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701  
TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

Kupuj zawsze wprost z fabryki HOFFMANN, materiały, fartuszki, spodnie i koszule wyrabiane ze specjalnych nici i w trwałych kolorach.  
CASA HOFFMANN — Fazendas e Armazinhos

### CASA HOFFMANN

RUA CLAUDINO DOS SANTOS, n.º 52  
Prolongamento da Rua São Francisco  
(PRAÇA Cel. ENÉAS)

### DR. JAN GRABSKI

i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci  
RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206  
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

## CASA DOS PINTORES

NOWY ADRES: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO ASA — FONE 2694

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES  
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

### Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

## ATIVIDADES PARLAMENTARES DO DEPUTADO ESTADUAL ESTANISLAU ROMANOWSKI NA ASSEMBLÉIA LEGISLATIVA DO ESTADO DE SANTA CATARINA

### EM DEFESA DA PRODUÇÃO ERVATEIRA



ESTANISLAU ROMANOWSKI  
Deputado Estadual de Sta. Catarina

A nossa região figura entre, como um dos maiores centros ervateiros do Estado. Cognominada que é "a capital do Mate", não tem no entretanto recebido da parte do Poder Público a assistência e o estímulo necessários.

A influência no setor econômico do Estado e do País da região norte do Estado, inevitavelmente é perceptível a qualquer dos homens públicos, mas os produtores de erva mate, não têm como já disse a assistência necessária. Foi pensando em estimular a produção da erva mate de um modo especial, que, juntamente com o ilustre colega deputado Pedro Kuss, apresentamos a consideração da Assembléia Legislativa, um projeto de Lei que isenta de exigências tributárias as transações realizadas pelas cooperativas de produção de Santa Catarina.

Essa isenção abrangendo somente as transações entre a cooperativa de produção e seus associados, ou entre as cooperativas e terceiros, para a venda dos produtos recebidos dos associados, exigia de há muito fosse concedida.

Assim pensando é que apresentamos o projeto mencionado. Não foi, porém, sem prolongada discussão com diversos deputados que logramos fosse o projeto aprovado.

Posteriormente e já transformado em Lei o nosso projeto, S. Excia., o senhor governador do Estado, talvez mal assessorado no setor fiscal, vetou a lei por julgá-la prejudicial à economia do Estado, justificava o veto pelo fato de reduzir a arrecadação do Estado, enquanto que quase nenhum benefício trazia aos produtores de erva mate. Para não vermos vitoriosos o veto governamental, lutamos em contínuos debates que tomaram inúmeras sessões.

Posteriormente o Governador do Estado, melhor a par dos benefícios que adviriam com a aprovação de um projeto dessa natureza e através de entendimentos com os autores do projeto, deputado Pedro Kuss e o orador que vos fala e ainda com os líderes de diversas bancadas, resolveu S. Excia., o sr. Governador, enviar uma mensagem à Assembléia, atendendo os objetivos do projeto que havíamos apresentado.

Esse projeto obteve a aprovação, ficando desta forma concedida a isenção que pleiteávamos, obtendo assim as classes produtoras uma vitória de grandes proporções, pois, minorados os tributos que até então recaíam sobre

as transações que efetuavam com a venda dos produtos de seus trabalhos cotidianos.

Em favor do aprimoramento da produção da erva mate, tenho dado a melhor das minhas atenções, por ocasião do 1.º Congresso das Assembléias Legislativas do Brasil, apresentei um trabalho desenvolvendo a tese "O Mate e a Balança Internacional". Da mesma maneira procedi no II.º Congresso Brasileiro de Cooperativismo Ervateiro, onde apresentei um trabalho dissertando sobre "A riqueza ervateira — Fonte de Divisas". Esses trabalhos que logramos a aprovação, espero venham de encontro aos anseios das classes produtoras da erva mate.

Assim caros ouvintes, tendes um pequeno resumo das minhas atividades como parlamentar. Oportunamente estarei novamente em contacto convosco, ocasião em que continuarei o relato de outros atos nos quais tive atuação como vosso representante na Assembléia Legislativa.

Espero não ter só com o trabalho que acabo de relatar, mas, com os demais que trarei ao vosso conhecimento, ter correspondido com vossos anseios. Sei que inúmeros são os problemas que reclamam atenções dos Poderes Públicos. E assim, na medida do possível estarei sempre na defesa do povo catarinense.

Com a sequência dos outros relatos, deixarei aos que me elegeram em perfeitas condições de me julgarem, face aos trabalhos que desenvolvi.

Pela atenção que me dispensaram, deixo os meus agradecimentos e espero sempre contar com o estímulo deste povo, para continuar na defesa dos seus interesses.

Florianópolis, fevereiro de 1958.

Estanislau Romanowski  
Deputado.

## ATUALIDADE DE CEM ANOS

Foi a mesma Senhora que falara no casamento de Canã: Fazei tudo o que Ele vos mandar! Assim Maria nos recomendou para com seu Divino Filho. Sempre pronta a olhar para nós! Há cem anos, em Lourdes, veio Ela repetir o que seu Divino Filho ensinara. Veio abrir um novo caminho. Maria se mostrou o sinal para os caminhos das almas: é por aqui, pára, escuta, vê, este é o caminho para Cristo. Fazei tudo o que Ele vos disser! Em Lourdes veio Ela lembrar aos homens o além. Em Lourdes veio Ela atrair os homens para Jesus. Usou de meios simples, quase risíveis, mas nesses escondeu a luz da mensagem celeste, a força divina da doutrina de seu Filho.

Aparição de Lourdes! Uma menina pobre, estaciada diante de uma gruta. Beija o chão. É com estes meios que Maria lança a semente de suas intenções. E dão fruto. Cem anos, e

Lourdes é o frondoso movimento de graças, talvez o maior do nosso globo. É o método de seu Filho adorado. É o método evangélico. O método da Imaculada no início de São Lucas. O método da penitência do Precursor Batista. Tudo simples, quase apagado, mas recheado de mensagens e ensinamentos. Ela usa dos milagres para provar sua mensagem, e logo os corpos doentes retemem em Lourdes multidões. O sofrimento físico os ajunta. O estremo rio que a-bençoa os une a todos sob os ombros de Cristo. E durante a bênção do Santíssimo que se realiza a maioria dos milagres. Maria vem chamar a todos para uni-los a Cristo, no pão vivo da comunhão. Aos poucos as almas vão sentindo que o fundo da aparição de Lourdes não é o estabelecimento de uma estação medicinal maravilhosa. Ali as curas dos corpos também se realizam para provar o sobrenatural, para acender uma lu-



## BRASIL EM 5 MINUTOS

★ A JUGOSLAVIA importará mercadorias brasileiras num total de 10 milhões de dólares cada ano, segundo foi acertado. Exportaremos algumas matérias entre as quais destacam-se: tecidos, algodão, café, óleos vegetais, minérios, couros etc. Contudo também importaremos metais, produtos químicos, máquinas, trilhos, navios, etc. O intercâmbio entre os dois países atingirá 20 milhões de dólares.

★ USQUE CONTRABANDEADO no Ceará. Após rigorosas buscas em alguns aviões chegados do Norte, em Fortaleza foram localizadas 53 caixas de usque. Por não existir nenhum documento fiscal, as caixas foram transportadas para a Guardamoria.

★ UNIVERSIDADE DO PARANÁ? — Afim de intensificar os trabalhos, junto ao Ministério da Educação, visando a criação da Universidade Católica, seguiu para o Rio, o Arcebispo de Curitiba, D. Manuel da Silveira D'Elboux. Possivelmente a idéia será concretizada em 1959, quando então funcionará a segunda Universidade em nosso Estado.

★ FÁBRICA DE TRATORES. — Um grupo de industriais italianos, acha-se em Natal, tratando com o governo do Estado de assuntos ligados à instalação de uma fábrica de tratores na região Nordeste. O capital já existe — 18 milhões de dólares. A iniciativa está sendo bem recebida pela população do Nordeste.

★ COMEMORANDO o Centenário de Baden Powell, um grupo de escoteiros brasileiros realizou uma excursão pelo mundo, percorrendo 35 países de quatro continentes, cobrindo um percurso de 70 mil quilômetros, em um jipe de fabricação nacional.

★ O D.E.R. (Departamento de Estradas de Rodagem) recebeu uma quantidade de 50 milhões de cruzeiros para ser empregado na importação de máquinas. Serão importados tratores, distribuidores de asfalto, moto-niveladoras, usinas portáteis e outras máquinas das quais muito necessita o D.E.R.

★ PROVIDÊNCIAS para boa ordem dos festejos de carnaval foram tomadas em São Paulo, quando 200 viaturas e 11.500 homens saíram às ruas, afim de normalizar e impedir os excessos no tempo de carnaval. O mesmo foi feito na capital da República e em Curitiba.

★ EM SANTOS, afim de assistir os festejos de carnaval estiveram presentes cerca de 150 mil turistas. Os hotéis e as pensões ficaram superlotados. O movimento tornou-se grande, pois num só dia transitarão 20 mil veículos pela Via Anchieta (que liga Santos a S. Paulo).

★ ATÉ HOJE existem só dois candidatos à Prefeitura de Curitiba, a saber: O general Iberê de Matos pelo PTB, e o coronel L. C. Tourinho pelo PSD, apoiado pela UDN. Contudo fala-se que será possível também o lançamento do Sr. Tadeu de Melo e Silva pelos "integracionistas".

★ SOB RIGOROSA vigilância das autoridades policiais transcorreu o carnaval do Rio de Janeiro, pois durante os três dias foram fei-

tas 432 prisões. As causas das prisões foram diversas (agressões, embriaguês, etc.). Além disso grande foi o número de mortes ocorrido no carnaval, pois registraram-se nada menos de 50.

★ PELO TRANSCURSO do cinquentenário da imigração japonesa no Brasil, pretende a colônia japonesa que está radicada em nossa capital,

realizar uma série de festividades, dentre as quais se ressaltam: recitais, danças folclóricas, exibições de filmes, competições esportivas, etc.

★ EM FORTALEZA repetiu-se uma nova cena de "gangsters", quando pistoleiros mascarados, no interior de um bar abateram a tiros e facadas um chefe pessedis-

ta e mais três pessoas. O crime foi de natureza política.

★ UM AVIÃO DE TREINAMENTO da FAB que viajava do Rio para São Salvador, impellido por fortes ventos e por falta de combustível teve que decolar no mar. Felizmente, o piloto e mais um passageiro após dramática luta contra as ondas conseguiram salvar-se.

★ A POPULAÇÃO DE SÃO PAULO recebe somente 20 por cento de sua quota de pão (por causa de escassez de farinha de trigo. Contudo a situação promete melhoras.

## "SZALEŃSTWO ALMAYERA" — DARMO!

— te potężna, porrywająca powieść pióra Józefa Conrada, której akcja rozgrywa się na egzotycznej wyspie Borneo — otrzyma BEZPŁATNIE, jako NAGRODĘ WSTĘPNĄ, każdy, kto zapisze się do:

### Klubu Książki Polskiej

i zamówi po zniżonej cenie klubowej przynajmniej jedną z książek, wymienionych w Selekcji na luty 1958 r.

Ferdynand Goetel: Z DNIA NA DZIEŃ. Niezwykle oryginalna, porrywająca powieść, jedną z najlepszych, jakie wyszły spod pióra Ferdynanda Goetla, znakomitego polskiego powieściopisarza. W upalnych stepach Turkestanu rozkwita gorąca miłość Maruśki i Tadeusza, przetrwana wybuchem rewolucji rosyjskiej. W kilka lat później, w Polsce, młody literat pisze powieść na te własnych przeżyć. Zofia jest jednak zazdrosna o dawne przeżycia swego męża — i w trakcie powstawania powieści wywołują się coraz głośniejsze konflikty małżeńskie. Pewnego dnia Zofia dowiaduje się o zdradzie męża ze swoją przyjaciółką, Heleną. Helena przepielała życiem swą obłąkaną namiętność. I wtedy właśnie nadchodzi wiadomość, że przeżycie wraca. Do życia pisarza wstargnęła nagle bohaterka jego opowieści... Trudno o akcję bardziej pomyślową i intrygującą, i o bardziej wstrząsający obraz ludzkich namiętności, które prowadzi do zagłady. — Oprawa płócienna. — Cena Cr\$ 198,00, dla członków Klubu Cr\$ 126,00.

Brantome: ŻYWOTY PAŃ SWAWOLNYCH. Brantome, genialny pisarz francuski, zarazem rycerz, oblaźywiat i awanturnik, spędził wiele lat na królewskim dworze Walezjusów, słynnym z itnryg i ciągłych zabaw. Na stare lata zebrał swoje wspomnienia — i w ten sposób powstała książka, która należy do skarba literatury francuskiej i która stanowi nieporównane wprost źródło do poznania dzieł najświetniejszych francuskich piękności 16-go stulecia. — Nowe wydanie oprawa płócienna. — Cena Cr\$ 216,00, dla członków Klubu Cr\$ 150,00.

Joseph Conrad: LORD JIM. W grudniu 1957 r. cały świat kulturalny obchodził setną rocznicę urodzin Josepha Conrada, Polaka, który stał się jednym z najwybitniejszych pisarzy angielskich. W związku z tym polecamy jego czołową powieść p.t. LORD JIM, należąca do arcydzieł literatury światowej. Gdzieś na Zachodnim Pacyfiku, zdaleka od świata i ludzi, leży egzotyczna wyspa Patusan, do której dociera Jim, były oficer marynarki. Przebiegły radza Allang każe od razu uwięzić przybysza. Jim jednak ucieka i w ten sposób rozpoczyna się pasmo walk i przygód. Pewnego dnia na wyspie wydławała banda Browna... Romani i przygoda, egzotyka południowych mórz, dramat ludzi, którzy nie mogą opamiętać swoich porwy — składają się na całość jednej z najbardziej zajmujących powieści. — 2 tomy w jednej książce. — Cena Cr\$ 144,00, dla członków Klubu Cr\$ 96,00.

Aleksander Piskor: SIEDEM EKSCLENCJI I JEDNA DAMA. Fascynujący i oryginalny romans historyczny który przede wszystkim ukazuje życie pięknej Gabrieli, oraz dzieje jej romantycznych przygód w różnych stolicach europejskich. Książka o czasach, gdy historia decydowała się na polach bitew lub... w buduarach pięknych kobiet. Wysoce pomyślowa i oryginalna akcja książki rozpoczyna się w 1782 r. i rozgrywa się głównie na barwnym tle Europy 19-go stulecia. Znakomita metoda opowiadania, dowcipna charakterystyka bohaterów, bogaty materiał anegdotyczny, a przede wszystkim lekkość stylu czynią z SIEDMIU EKSCLENCJI I JEDNEJ DAMY lekturę najbardziej porrywającą. — Nowe wydanie, 333 strony tekstu oraz 40 stron ilustracji. — Cena Cr\$ 126,00, dla członków Klubu Cr\$ 84,00.

J. O. Curwood: TRYLOGIA AWANTURNICZA. Woongowie uprowadzili piękną Minnetaki. Aby ją uwolnić, młody Rod musiał stoczyć walkę na śmierć i życie z groźnym Woongem, wodzem wojowniczym szczepu indiańskiego. Poprzez niego, w wędrowce przez dzikie knieje północnej Kanady, Rod znalazł chatę, pełną szkieletów. W dloni jednego z kościotrupów znajdował się skrawek kory brzozyowej, na której narysowany był plan drogi, wiodącej do Wąbliego, swego nieodłącznego przyjaciela, wyruszył na poszukiwanie skarbow. — Curwood, słynny pisarz amerykański, wprowadza nas w świat ludzi mocnych, których żywiołem są niebezpieczeństwa i przygody. Powieść I: ŁOWCY WILKÓW, powieść II: ŁOWCY ZŁOTA, powieść III: ŁOWCY PRZYGÓD. — Sprzedaż tylko w całości. — Cena Cr\$ 180,00, dla członków Klubu Cr\$ 126,00.

Maria Konopnicka: SZKOLNE PRZYGODY PIMPUSIA SADELKO. Jedna z najpiękniejszych i najweselejszych książek dla dzieci, jakie wyszły spod pióra wielkiej pisarki. — Duży format, kolorowe ilustracje, trwała oprawa. — Cena Cr\$ 90,00, dla członków Klubu Cr\$ 60,00.

Na ogólną prośbę włączamy powtórnie do selekcji: aby dać możliwość każdemu nabycia dla siebie lub na upominki:

PISMO ŚWIĘTE STAREGO TESTAMENTU (STARY TESTAMENT). — Przykład za aprobatą katolickich władz kościelnych. — całość, 45 ksiąg. — 1136 dwuspółtówkowy Klubu Cr\$ 300,00.

— Poza selekcję polecamy:

J. Czernikowski: CIASTA, CIASTKA, CIASTECZKA (wypiek domowy). Nowoczesny obszerny podręcznik, zawierający wielką ilość najrozmaitszych przepisów, praktycznych rad i dzie mogła upiec najwspanialsze ciasta, torty i inne przysmaki cukiernicze. — Z kolorowymi ilustracjami. — Cena Cr\$ 150,00, dla członków Klubu Cr\$ 108,00.

KLUB KSIĄZKI POLSKIEJ W BRAZYLII jest oddziałem Klubu Książki Polskiej w Londynie największej, niezależnej organizacji kulturalno-księgarskiej na obczyźnie. Członkiem Klubu może być każdy. Członkostwo jest bezpłatne, wymagana jest jedynie opłata wstępna biblioteki, świetlicy, spółdzielni czytelniczej, szkoły, szpitala itp. Każdego miesiąca KLUB oferuje swoim członkom do wyboru przynajmniej 4 wysoce wartościowe i interesujące książki po cenie od 25% do 60% niższej od ceny katalogowej, zapewniając jednocześnie licznym odpowiedzi, i w dowolnych odstępach czasu. Książki wysyłane są w paczkach ubezpieczonych i dostawa ich jest gwarantowana.

Jeśli potrzebujesz jakiegokolwiek książki, podręcznika itp., zwróć się do KLUBU KSIĄZKI POLSKIEJ W BRAZYLII.

Zgłoszenia na wstąpienie do Klubu (wraz z opłatą wstępną i należnością za wybrane książki) prosimy nadsyłać listownie lub na niżej podanym kuponie.

Paczki do Polski przy współpracy z największym domem wysyłkowym na emigracji "T a z a b".

(Należy wyciąć, wypełnić i wysłać)

Do: CASIMIRO RUDNICKI, a/c Sociedade José Piłsudski

Rua Clotário Portugal 68, Curitiba, Paraná.

Proszę o przyjęcie mnie, jako członka, do KLUBU KSIĄZKI POLSKIEJ W BRAZYLII i o przysłanie mi książek, oznaczonych krzyżykami:

( ) Z Dnia na Dzień ( ) Żywoty Pań Swawolnych ( ) Lord Jim  
( ) Siedem Ekscleencji i Jedna Dama ( ) Trylogia Awanturnicza  
( ) Szkolne Przygody Pimpusia Sadelko ( ) Stary Testament  
( ) Ciasta, Ciastka, Ciasteczka

W załączeniu przesyłam opłatę wstępną Cr\$ 50,00 oraz należność za zamówione książki. Proszę również o przysłanie mi bezpłatnie, jako nagrody wstępnej powieści p.t. SZALEŃSTWO ALMAYERA.

Ogółem załączam..... Imię, nazwisko i dokładny adres.....  
(drukowanymi literami)